

**Dominika Pękalska**Uniwersytet Warszawski  
Warszawa**NEKROLOGIA KORNELA UJEJSKIEGO NA TLE  
KSZTAŁTOWANIA SIĘ FORMY POLSKIEGO NEKROLOGU  
PRASOWEGO NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU.  
PRZYCZYNEK DO BADAŃ****THE OBITUARIES OF KORNEL UJEJSKI CONSIDERED IN THE CONTEXT  
OF THE CHANGING FORM OF POLISH JOURNAL OBITUARY AT THE TURN  
OF THE 19<sup>TH</sup> AND 20<sup>TH</sup> CENTURIES. A CONTRIBUTION TO STUDIES****Słowa kluczowe:** Kornel Ujejski, Adam Asnyk, nekrolog, historia literatury, krytyka literacka  
**Key words:** Kornel Ujejski, Adam Asnyk, obituary, history of literature, literary criticism

Komentatorzy twórczości Kornela Ujejskiego wielokrotnie wskazywali już na paradoks, który towarzyszy zmieniającym się przez dekady formom obecności tego dorobku literackiego w obiegu odbiorczym. Już dziewiętnastowieczne koleje recepcji spuścizny Ujejskiego ów paradoks potwierdzają. Po fali żywego zainteresowania dziełem poety<sup>1</sup> – szczególnie w okresie międzypowstaniowym i w pierwszych latach doby postyczniowej – doszło bowiem do przesunięcia tej twórczości na peryferie głównego nurtu epoki. Długoletnią ciszę w badaniach nad pisarstwem Ujejskiego przerwała dopiero przypadająca na 1893 rok siedemdziesiąta rocznica urodzin poety, a następnie – co wypada zapewne uznać za kolejny paradoks – jego śmierć w 1897 roku. W niniejszym szkicu chciałabym podjąć namysł właśnie nad tymi świadec-

<sup>1</sup> Należy przy tym dodać, że ówczesne świadectwa lektury tego pisarstwa, jakkolwiek obfite, z czasem zaczęły tworzyć jednostronnie ukierunkowany sposób recepcji, sprowadzający tę twórczość niemal wyłącznie do stereotypu tyртеjskiego. Jak podaje Arkadiusz Bałajewski, za taki obrót spraw odpowiedzialny był sam Ujejski, który nie tylko w publicznych wystąpieniach, lecz także w prywatnej korespondencji stylizował się na narodowego poetę, polskiego Jeremiego. Zob. A. Bałajewski, „Galicyjski wieszcz” czy „tylko poeta”? Z problemów recepcji twórczości Kornela Ujejskiego do 1897 r. W: *Zapomniane wielkości romantyzmu*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1995, s. 153. Powyższy artykuł będzie stanowić stały punkt odniesienia naszych dalszych rozważań.

twami odbioru twórczości autora *Choralu*, które powstały w formie tekstów pogonnych. Analiza obejmie zatem blok nekrologów prasowych, które w latach 1897-1898 poświęcono Kornelowi Ujejskiemu. Zastanowimy się zatem przeglądowo nad przemianami w zakresie pojemności treściowej terminu „nekrolog”, nad problemem klasyfikacji tych tekstów oraz swoistością ich poetyki. Chciałabym odtworzyć pośmiertny wizerunek pisarza, zapytać o te rysy sposobów jego charakterystyki, które nie tylko pozostają niezależne od dziewiętnastowiecznej konwencji pisania nekrologów, lecz także stanowią o osobliwości miejsca wyznaczanego mu przez nekrologistów na kulturowej mapie u progu XX stulecia.

Być może dodatkową wartością niniejszego szkicu stanie się uchwycenie nie tylko specyficznego, przełomowego punktu recepcji, jaki przynosi ze sobą śmierć autora, lecz także refleksja o nieco szerszym wymiarze, uwzględniająca specyfikę schyłku XIX wieku, obrazująca konstelacyjność nakładających się na siebie zjawisk: dynamiki przemian w obrębie form nekrologowych, a także sytuacji narodzin dyscyplin, zwłaszcza rozwoju nauk o literaturze. Warto podjąć refleksję nad przydatnością gatunku nekrologowego w badaniach recepcyjnych, co naturalną kolejną rzeczą pociągnie za sobą określone wątpliwości ze względu na nieprzezroczystość samej poetyki nekrologu, niezależnie od istniejących, stosunkowo nielicznych, badań nad kształtowaniem się formy nekrologowej. Zapoczątkowały je lata 90. XX wieku (Kolbuszewski, Kaptur, Rudnicki, Chlebda i Klimowicz).

## Stan badań nad nekrologami. Opis materiału badawczego

Polskie nekrologi prasowe dopiero od niedawna stały się przedmiotem głębszego namysłu badawczego. Większość prac analitycznych jednakże jest prowadzona z perspektywy synchronicznej i dotyczy nekrologów współczesnych<sup>2</sup>. Nieliczne opracowania mieszczą informacje dotyczące historii oraz ewolucji tego gatunku na ziemiach polskich. Szczególnie interesujący nas tutaj opis przemian form nekrologów w XIX wieku w szerszym zakresie pojawił się w pracach Jacka Kolbuszewskiego oraz Ewy Kaptur, skrótkowo zagadnienie to opisał także Daniel Bernard Rudnicki<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Bibliografię najważniejszych prac z tego zakresu, powstałych do 2008 roku, gromadzi Ewa Kaptur w książce *Językowy kształt współczesnych nekrologów prasowych (na materiale poznańskich dzienników z roku 2001)*, Poznań 2008, s. 297-303.

<sup>3</sup> Zob. J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii*, Wrocław 1997; E. Kaptur, *Językowy kształt...*; D.B. Rudnicki, *Nekrolog – ogłoszenie o śmierci*, „Kronika Bydgoska” 2015, t. 36, s. 293-309. Powyższe prace zostały poprzedzone przez badania rusycystów – Wojciecha Chlebdy i Tadeusza Klimowicza. Zob. W. Chlebda, *Z badań nad frazeologią gatunków mowy (rosyjski nekrolog prasowy)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu. Filologia Rosyjska” 1993, nr XXXI, s. 49-62; T. Klimowicz, *Nekrologi*. W: tegoż, *Przewodnik po współczesnej literaturze rosyjskiej i jej okolicach (1917-1996)*, Wrocław 1996, szp.[alta] 180-187). Nie będziemy tych ustaleń jednak przywoływać w całości ze względu na brak pełnej ekwiwalencji pomiędzy nekrologiem rosyjskim a nekrologiem polskim, ten ostatni przy tym funkcjonuje w tych badaniach marginalnie. Dość przytoczyć tu konstatacje Klimowicza, który za Chlebda zwraca uwagę na umowność i stereotypizację pewnych określeń włączanych zwyczajowo w strukturę nekrologu, szczególnie w jego początkową oraz finalną część. Te bowiem, jak podaje rusycysta, są szczególnie podatne na „frazematyczne skostnienie, gdyż próba zamknięcia czyjegoś życia w zdaniu czy kilku skazuje najczęściej piszącego na posługiwanie się utartymi frazesami” (T. Klimowicz, *Nekrologi...*, szp. 183-184).

Jacek Kolbuszewski podaje definicję nekrologu (we współczesnym rozumieniu):

[...] formalnie skonwencjonalizowane, redagowane według pewnych zwyczajowo określonych reguł prasowe „zawiadomienia o śmierci” podane do ogólnej wiadomości, zawierające informacje dotyczące pogrzebu zmarłego oraz zwykle [odpowiednio nacechowane aksjologicznie – J.K.] dane o jego życiu i działalności<sup>4</sup>, umieszczone w prasie codziennej lub w innych wydawnictwach periodycznych, podpisane przez skonkretyzowanego, indywidualnego lub zbiorowego, prywatnego lub instytucjonalnego nadawcę, w zróżnicowanym stopniu ujawniające swój emocjonalny stosunek do zmarłego, co buduje klimat uczuciowy nekrologu, jego treści rozpinając na szerokiej skali – od skrajnej „oficjalności” po prywatną i bardzo osobistą intymność<sup>5</sup>.

Powyższa definicja została zbudowana na podstawie hasła ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka; źródło to podaje jeszcze dodatkowe znaczenie omawianego terminu: „także wspomnienie pośmiertne”<sup>6</sup>. To ostatnie, zdaniem Kolbuszewskiego, jest często w obecnej praktyce nazewnictwej niesłusznie utożsamiane z nekrologiem<sup>7</sup>. Nierzadko również uznaje się, że w szerszym rozumieniu nekrolog jest pojęciem obejmującym dodatkowo klasę tekstów nazywanych wspomnieniami pośmiertnymi. Tak właśnie problem ten został ujęty w *Księdze żałoby i śmierci*. Jej autorzy pod hasłem „nekrolog” piszą bowiem: „W szerszym pojęciu nekrologiem można nazwać również artykuł omawiający, np. analitycznie bądź sprawozdawczo, działalność niedawno zmarłego człowieka”<sup>8</sup>. Podobnie określenie to wyjaśnia Michał Głowiński w *Słowniku terminów literackich* – jako „artykuł omawiający życie i dzieło osoby zmarłej, publikowany zazwyczaj niebawem po jej śmierci; także ogłoszone w prasie zawiadomienie o zgonie”<sup>9</sup>.

Kolbuszewski stara się uporządkować ów terminologiczny nieład. Badacz zauważa, że określenie „wspomnienie pośmiertne”, potocznie utożsamiane z „nekrologiem”, należy łączyć raczej z pojęciem „aksjologicznie i emocjonalnie nacechowanego tekstu wspomnieniowego, prezentującego sylwetkę i dokonania zmarłego”<sup>10</sup>. Współczesne

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1979, s. 309. Podana w tym słowniku definicja czyni może zadość oczekiwaniom ściśle językowym, nie ujmując jednak w pełni specyfiki tej formy wypowiedzi pisanej, dlatego została tu rozwinięta i dopełniona [...]. Przypis mój – D.P.

<sup>5</sup> J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 34.

<sup>6</sup> *Nekrolog*. W: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak..., s. 309.

<sup>7</sup> Do takiego utożsamienia dochodzi ponadto w hasłach w innych słownikach ogólnych polszczyzny: por. *Nekrolog*. W: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1962, t. IV, s. 1295; *Nekrolog*. W: *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1994, s. 488; *Nekrolog*. W: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 2, s. 1083.

<sup>8</sup> M. Wańczowski, M. Lenart, *Nekrolog*. W: tychże, *Księga żałoby i śmierci*, Warszawa 2009, s. 291-292.

<sup>9</sup> M. Głowiński, *Nekrolog*. W: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 338. Por. także definicje w następujących słownikach: *Nekrolog*. W: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1999, t. 23, s. 159; *Nekrolog*. W: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000, t. 1, s. 969; *Nekrolog*. W: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Kraków 2000, t. 3, s. 57.

<sup>10</sup> J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 34. Podobne rozróżnienie odnajdujemy m.in. w *Encyklopedii wiedzy o prasie* (por. A. Boniuk, *Nekrolog*. W: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1976, s. 151; J. Trzynadłowski, *Wspomnienie*. W: *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, s. 251).

próby wymiennego stosowania powyższych nazw mają swe korzenie w historii ewolucji nekrologu. Od XVIII wieku termin ten służył bowiem na określenie dzieł, które w sposób wartościujący omawiały biografie zasłużonych zmarłych. To właśnie z tych tekstów, jak podaje Kolbuszewski, „[...] wyrosła literacka tradycja wspomnienia pośmiertnego ogłaszanego w wydawnictwie periodycznym, współcześnie zaś także (we wtórnym znaczeniu) nazywanego nekrologiem [...] (zbiór takich tekstów nosił nazwę *nekrologia*)”<sup>11</sup>. Rzeczone wspomnienia pośmiertne reprezentują typ tzw. nekrologu schlichtengrollowskiego. Nazwa ta bierze swój początek od nazwiska Adolfa Heinricha Friedricha Schlichtengrolla, autora dzieła *Necrolog der Deutschen*, mieszczącego silnie nacechowane emocjonalnie biogramy zmarłych<sup>12</sup>. Tak rozumiane wspomnienia pośmiertne, jako obszernie teksty w sposób wartościujący opisujące życie i dokonania zmarłego, Kolbuszewski nazywa także „literacką nekrologią”<sup>13</sup>. To właśnie owa „literacka nekrologia” będzie przedmiotem niniejszych dociekań.

Wspomniana forma wypowiedzi była na ziemiach polskich bardzo rozpowszechniona, szczególnie w drugiej połowie XIX wieku<sup>14</sup>. Taką twórczością często parali się wówczas literaci, z Józefem Ignacym Kraszewskim na czele<sup>15</sup>. Obszerne teksty wspomnień pośmiertnych zamieszczano masowo w wielu czasopismach. Nie miały one swojego stałego, wyróżnionego graficznie miejsca w obrębie gazety, natomiast jeżeli wspomniana osoba była kimś znanym, nierzadko umieszczano poświęcony jej tekst na pierwszej stronie. Często także publikowano nekrologi nawet kilkadziesiąt lat po śmierci osoby, której dotyczyły – zwykle przy okazji rocznic zgonu<sup>16</sup>. Forma nekrologu jako wspomnienia pośmiertnego była spotykana jeszcze do lat 30. XX wieku i do tego czasu uprawnione było wymienne używanie tych nazw. W obecnej praktyce badawczej separuje się te pojęcia, ich zamienne stosowanie dopuszcza się jedynie w sytuacjach potocznych<sup>17</sup>. Na potrzeby prowadzonych tu rozważań, koncentrujących się wokół dziewiętnastowiecznych realizacji tego gatunku, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, powyższe terminy zostaną na powrót utożsamione i będą używane wymiennie.

Badacze dziewiętnastowiecznych nekrologów wyróżniają kilka cech symptomatycznych dla ówczesnej konwencji konstruowania omawianych wypowiedzi. Kolbuszewski podaje:

Ważną cechą takich tekstów było silne nacechowanie emocjonalne, pociągające za sobą ich charakterystyczną literackość [...]. Podniosłość stylu, bogactwo metaforyki, a nawet konstrukcja i dobór koncepcji adresata tekstu w jakiejś mierze przybliżały je do poetyki mów pogrzebowych, acz w tym samym czasie ogromne ich skonwencjo-

<sup>11</sup> J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 47. Termin „nekrologia” będzie tutaj używany w znaczeniu wskazanym przez Kolbuszewskiego. Inne terminy również zostały przejęte z pracy Kolbuszewskiego oraz z pozostałych wymienionych w stanie badań.

<sup>12</sup> E. Kaptur, *Językowy kształt...*, s. 20.

<sup>13</sup> J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 50.

<sup>14</sup> Tamże, s. 22.

<sup>15</sup> Kraszewski zamieszczał nekrologi osób zasłużonych na łamach redagowanego przez siebie czasopisma „Tygodnik Polityczny, Naukowy, Literacki i Artystyczny”, zob. J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 49; E. Kaptur, *Językowy kształt...*, s. 21-22; D.B. Rudnicki, *Nekrolog...*, s. 293.

<sup>16</sup> J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 47; E. Kaptur, *Językowy kształt...*, s. 20-21, 24-25.

<sup>17</sup> E. Kaptur, *Językowy kształt...*, s. 26-27, D. B. Rudnicki, *Nekrolog...*, s. 295-296.

nalizowanie i powszechna tendencja do retoryzacji bywały już przedmiotem ujęć paradygmatycznych [...] <sup>18</sup>.

Ponadto niektóre z cech współczesnych nekrologów są spadkiem po formie ukształtowania „literackiej nekrologii” właśnie, np.: „operowanie metaforami (czasem – przesadnie)”, „peryfrastyczność [...] stylu”, „nacechowana aksjologicznie wybiórczość w prezentowaniu pewnych zjawisk i cech zmarłego” (znajduje tu odzwierciedlenie starożytna zasada *de mortuis nil nisi bene*), „nasywanie tekstu elementami prywatnymi” oraz „arbitralne orzekanie o wartościach i cnotach zmarłego” <sup>19</sup>. Takie uformowanie nekrologów jest po części wynikiem emocjonalnego zapotrzebowania ich nadawców, którym jednocześnie towarzyszyło przekonanie, że występują w roli wyrazicieli uczuć zbiorowości. Autorów tekstów pośmiertnych wyróżniało również silne pragnienie ugruntowania w pamięci potomnych pozytywnego wizerunku osoby zmarłej <sup>20</sup>. Kolbuszewski podkreśla jednak, że owe wyznaczniki formalne nekrologu nigdy nie były regulowane przez żadną zasadę normatywną, lecz zostały ukształtowane przez nakazy kultury obyczajowej <sup>21</sup>.

Zgromadzony do niniejszych badań materiał źródłowy odpowiada grupie utworów, które w powyższych rozważaniach zostały określone jako „aksjologicznie i emocjonalnie nacechowane teksty wspomnieniowe, prezentujące sylwetkę i dokonania zmarłego” i były niekiedy nazywane „literacką nekrologią”. Analizie zostanie poddany zbiór nekrologów poświęconych zmarłemu 19 września 1897 roku Kornelowi Ujejskiemu <sup>22</sup>. Przedmiotem zainteresowania będą jednak tylko teksty publikowane do roku 1898 włącznie. Interesują nas nadto jedynie wypowiedzi zamieszczone w prasie, gdyż właśnie to zapośredniczenie przez medium prasowe wpłynęło zapewne na niektóre decyzje nekrologistów, np. poprzez ograniczenie niewielką najczęściej powierzchni łamów gazetowych, konieczność pisania pod presją czasu czy zwrot ku odbiorcy masowemu <sup>23</sup>. Z ram prowadzonych tu dociekań zostaną wyjęte wspomnienia rocznicowe, które – w zgodzie z ówczesną tradycją – ukazywały się nawet kilkadziesiąt lat po śmierci poety <sup>24</sup>. Zależy nam bowiem na wyzyskaniu „aktualności”

<sup>18</sup> J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 50.

<sup>19</sup> Tamże, s. 39, 45. Por. także E. Kaptur, *Językowy kształt...*, s. 27.

<sup>20</sup> J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 44, 53, 55.

<sup>21</sup> Tamże, s. 39.

<sup>22</sup> Materiał źródłowy został skompletowany na podstawie ustaleń zgromadzonych w następującym opracowaniu: *Ujejski Kornel*. W: *Romantyzm: hasła osobowe P-Ż, uzupełnienia*, red. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1972, s. 258-259.

<sup>23</sup> Niektóre z omawianych tutaj nekrologów prasowych zostały przedrukowane w postaci książkowej, jednakże pierwotnie ukazały się one w prasie. Taka sytuacja dotyczy wspomnień pośmiertnych o Adamie Asnyku i Kornelu Ujejskim pióra Tadeusza Piniego. Teksty najpierw opublikowano na łamach galicyjskiego czasopisma pedagogicznego „Szkola”, później natomiast autor wydał je własnym nakładem w jednej z lwowskich oficyn (T. Pini, *Adam Asnyk (Wspomnienie pośmiertne)*, Lwów 1897; tenże, *Kornel Ujejski (Wspomnienie pośmiertne)*, Lwów 1897).

<sup>24</sup> Takie teksty powstawały z reguły z okazji różnych rocznic: por. J. Dicksteinówna, *Jeremi polski (Kornel Ujejski). Wspomnienie 10 lat po zgonie*, Warszawa 1908; K. Bartoszewicz, *K. Ujejski. W setną rocznicę*, „Rzeczpospolita” 1923, nr 252; K. Bielańska, *W setną rocznicę urodzin K. Ujejskiego*, „Bluszczy” 1923, nr 35; K. z Wągrowskich Bielańska, *Wspomnienie o Kornelu Ujejskim*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 32; J. G., *Wspomnienie o Kornelu Ujejskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1937, nr 18; K. Bielańska, *K. U., jakim Go znalazłam w ostatnich latach jego życia (1866-1897). W czterdziestolecie zgonu 19 września 1897 r.*, „Bluszczy” 1937, nr 38.

jako właściwości nekrologu<sup>25</sup> i przyjrzeniu się pierwszej, bezpośredniej reakcji na śmierć poety. Wspomnienia rocznicowe będą zatem przynależały już do odrębnego porządku recepcji. Co więcej, jako teksty pisane często przez osoby pozostające ze zmarłym w prywatnej relacji, charakteryzowały się zwykle nieco odmienną, bardziej osobistą i anegdotyczną perspektywą ujęcia<sup>26</sup>.

Należy ponadto wykluczyć z analizy szereg innych, zróżnicowanych genologicznie wypowiedzi, które wraz z nekrologami tworzą obszerny zbiór „tekstów o śmierci”<sup>27</sup>. Nie będą nas zatem zajmować licznie wówczas publikowane sprawozdania z prac komitetu przygotowującego pogrzeb, z samych ceremonii pogrzebowych, kazania i mowy pogrzebowe, depesze kondolencyjne, opisy uroczystości organizowanych ku czci zmarłego (np. wieczorów poetyckich) czy wiersze okolicznościowe<sup>28</sup>. Należy również wyeliminować teksty krótkie, bliższe formie dzisiejszego nekrologu, powiadamiające wyłącznie o dacie zgonu pisarza i pobieżnie jedynie wskazujące na rodzaj jego działalności artystycznej. Najbardziej wartościowe poznawczo z perspektywy prowadzonych tu dociekań będą te nekrologi, które zawierają zarówno informacje biograficzne, jak i próbę syntetycznej oceny dorobku żegnanego pisarza. Przyjęte kryteria podziału są jednak dalece umowne, co wynika z labilności granic tekstów nekrologowych, dynamiki ich przemian oraz braku pogłębionych studiów porządkujących te zjawiska w wymiarze diachronicznym.

### Syntetyczny obraz nekrologów Kornela Ujejskiego – ukształtowanie leksykalne

Rozmieszczenie nekrologów Ujejskiego w prasie trzech zaborów jest nierównomierne – najliczniejsza jest reprezentacja czasopism zaboru rosyjskiego. Zamieszczane tam nekrologi cechuje jednak najsilniejsza standaryzacja formy wypowiedzi. Prasa galicyjska mieściła na swoich łamach nieco mniej tekstów niż warszawska, te jednak z reguły odznaczały się największym stopniem zindywidualizowania. Najlepiej również odzwierciedlały wewnętrzne napięcia i antagonizmy wśród galicyjskiego środowiska inteligenckiego. Czasopiśmiennictwo zaboru pruskiego z kolei posiada jedynie szczątkowy udział w omawianej grupie.

Stypizowane wspomnienia pozgonne o Ujejskim, publikowane najczęściej w prasie warszawskiej, konstruowane były według pewnego schematu kompozycyjnego. Rzeczony nekrologi inicjowało z reguły zdanie ogłaszające śmierć poety oraz konstatujące wielkość straty, jaką owa śmierć przyniosła polskiej literaturze. Ta część zwykle mieściła również rozliczne wyrażenia nacechowane, bardzo dowartościowu-

<sup>25</sup> Zob. J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 49.

<sup>26</sup> Przykładowo Karolina Bielańska, autorka kilku z wyżej podanych wspomnień rocznicowych, była kuzynką Ujejskiego (zob. Z. Sudolski, *Jeremi. Opowieść biograficzna o Kornelu Ujejskim*, Warszawa 1986, s. 11).

<sup>27</sup> Zob. J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem...*, s. 5.

<sup>28</sup> Między innymi tego rodzaju materiał prasowy wyzyskał Tadeusz Budrewicz, ponieważ, jak sam podkreślił, „Warto studiować te dokumenty, by móc zrekonstruować duchowy portret zbiorowej generacji, która odprowadzała do grobu Elizę Orzeszkową, Marię Konopnicką, Bolesława Prusa” (T. Budrewicz, *Pogrzeb Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4, s. 358; zob. także: tenże, *Pogrzeb Kraszewskiego*. W: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014, s. 85-107).

jące, którymi mianowano zmarłego. Dalej następował rys biograficzny, specyficznie modelowany poprzez uwydatnianie jednych oraz przemilczanie innych wątków z życia Ujejskiego. Następnie pojawiała się próba całościowej oceny twórczości zmarłego, a zwłaszcza wskazania tych jej wartości, które mają zapewnić żeganemu pozgonną chwałę. Część zamykająca nekrolog, bardzo podobna do jego inicjalnych fragmentów, znów uwypuklała tragizm śmierci oraz zawierała charakterystykę zmarłego sprowadzoną do krótkiego, patetycznego określnika.

Jako jeden z wyróżników gatunkowych nekrologów wskazaliśmy nagromadzenie w strukturze tekstu (szczególnie w części inicjalnej) silnie nacechowanych emocjonalnie i przesadnie dowartościowujących zmarłego określeń. Jakkolwiek również w wypadku nekrologii Ujejskiego odznaczały się one dość daleko posuniętą konwencjonalizacją i umownością, to nierzadko mieściły już załączkowe koncepcje miejsca, jakie zmarłemu poecie wyznaczano w kulturze. Spróbujmy zatem się przyjrzeć słownictwu wyekscerpowanemu z dwóch odrębnych bloków nekrologii pisarzy (tab. 1) i podjąć bodaj szczątkową próbę odseparowania treści będących pochodną konwencji nekrologowej od określeń idiomatycznych dla każdego ze zmarłych. Do analizy porównawczej został wybrany zbiór wspomnień pośmiertnych o Adamie Asnyku, którego odejście o ponad miesiąc poprzedziło śmierć Kornela Ujejskiego<sup>29</sup>.

Tabela 1

Porównanie leksykalnego ukształtowania nekrologów Adama Asnyka i Kornela Ujejskiego<sup>30</sup>

Nekrologia Adama Asnyka	Nekrologia Kornela Ujejskiego
„piewca, którego nazwisko zapisało się złotemi zgłoskami w naszej literaturze” „piewca namiętności burzącej” „piewca o umyśle potężnym” „nasz śpiewak” „nasz pieśniarz” „natchniony pieśniarz” „wielki pieśniarz” <sup>31</sup>	„piewca <i>Skarg Jeremiego</i> ” „piewca tęsknoty” „śpiewak natchniony” <sup>32</sup>
„piorun strzaskał wielkiego olbrzyma” <sup>33</sup>	„olbrzym uczuć, olbrzym narodowego bólu i nieugięty prawdy narodowej rzecznik” <sup>34</sup>

<sup>29</sup> Adam Asnyk zmarł 2 sierpnia 1897 roku. Lista nekrologów na podstawie: *Asnyk Adam*. W: *Literatura pozytywizmu i Młodej Polski: hasła ogólne, hasła osobowe A-F*, red. Z. Szwejkowski, J. Maciejewski, Warszawa 1970, s. 122-123.

<sup>30</sup> Opracowanie własne.

<sup>31</sup> A. Dobrowolski, *Adam Asnyk. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Gazeta Polska” 1897, nr 174, s. 2; W. Prokesch, *Ś.p. Adam Asnyk. El...y*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1897, nr 33, s. 373-374, 385; tamże; A. Pilecki, *Adam Asnyk (El...y)*, „Kurier Codzienny” 1897, nr 212, s. 1; A.G. Bem, *Adam Asnyk. Wspomnienie pozgonne*, „Prawda” 1897 nr 35, s. 415; A. Dobrowolski, *Ś.p. Adam Asnyk. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Bluszczy”, 1897, nr 32, s. 249; n., *El...y*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 32, s. 619.

<sup>32</sup> P. Chmielowski, *Kornel Ujejski*, „Kurier Codzienny” 1897, nr 260, s. 1-2; *Kornel Ujejski*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1897, nr 732, s. 482; A. Dobrowolski, *Ś.P. Kornel Ujejski*, „Bluszczy” 1897, t. 33, nr 39, s. 249.

<sup>33</sup> B. Biernacki, *Adam Asnyk. (Portret literacki)*, „Niwa” 1897, nr 32, s. 621-622.

<sup>34</sup> W. Dalecka, *Ostatni romantyk*, „Tydzień” 1898, nr 5, s. 33.

Nekrologia Adama Asnyka	Nekrologia Kornela Ujejskiego
„serce wielkie, szlachetne, miłujące gorąco kraj” „szlachetne serce” „serce wielkie, szlachetne, miłujące gorąco Ojczyznę” <sup>35</sup>	„serce wielkie, szlachetne, czyste” „serce miękkie i młode, czyste jak serce dziewczęcia” <sup>36</sup>
„mąż najzacniejszy i najsprawiedliwszy” „mąż wielkiego ducha i potężnego talentu” „znakomity mąż” <sup>37</sup>	„mąż niewzruszonych zasad” <sup>38</sup>
„wielki mistrz twardego zakonu, narodowej służby” „wielki siewca pierwiastków idealnych życia” <sup>39</sup>	„wielki patriota” „wieszcz-obywatel” <sup>40</sup>
„niedościgniony mistrz słowa ojczystego” „podniosłych zadań poetyckich twórca” „kapłan uczucia, bojownik myśli i mistrz piękna” <sup>41</sup>	„mistrz słowa” „twórca tkliwych wrażeń” „mocarz uczuć” „wieszcz nadziejnych westchnień” „liryk nieprzebrzmiały i tragic ponurego nastroju” <sup>42</sup>
„niezapomniany geniusz” „ptak skrzydlaty” „osobistość wyjątkowa” „charakter czysty jak brylant, bez najmniejszej skazy” „wzniosłego znamienia człowiek” „gwiazda wielka i przeczysta” „głęboki myśliciel” <sup>43</sup>	„geniusz woli” „potężny duch” „posąg z jednej bryły wykuty” „książę niezłomny” <sup>44</sup>
„wielki poeta polski i myśliciel” „wielki nasz poeta” <sup>45</sup>	„wielki poeta” „wielki, wszechludzki poeta” „poeta wielki” <sup>46</sup>

<sup>35</sup> A. Kleczkowski, *Adam Asnyk. El...y*, „Wędrowiec” 1897, nr 32, s. 622; B. Korwin, *Adam Asnyk. El...y*, „Wędrowiec” 1897, nr 32, s. 623; A. Kleczkowski, *Adam Asnyk*, „Nowa Reforma” 1897, nr 173, s. 1.

<sup>36</sup> A. Dobrowolski, *Ś.p. Kornel Ujejski...*, s. 249; W. Dalecka, *Ostatni romantyk...*, nr 5, s. 34.

<sup>37</sup> [S. Gębarski], *Ś.p. Adam Asnyk*, „Przyjaciel Dzieci” 1897, nr 33, s. 1-2; A. Dobrowolski, *Ś.p. Adam Asnyk. (Wspomnienie pośmiertne)...*, s. 249; [S. Gębarski], *Ś.p. Adam Asnyk...*, s. 1-2.

<sup>38</sup> B. Korwin, *Kornel Ujejski*, „Wędrowiec” 1897, nr 39, s. 763.

<sup>39</sup> M. Konopnicka, *O Adamie Asnyku. Słów kilka*, „Biblioteka Warszawska” 1897, t. 3, s. 453, 464.

<sup>40</sup> W. Łoziński, *Ze wspomnień o Ujejskim*, „Słowo Polskie” 1897, nr 223, s. 2-3; T. Jeske-Choiński, *Kornel Ujejski*, „Wędrowiec” 1897, nr 40, s. 786.

<sup>41</sup> *Adam Asnyk*, „Dziennik Poznański” 1897, nr 176, s. 1; I. Baliński, *Adam Asnyk*, „Kurier Warszawski” 1897, nr 211, s. 2; W. Prokesch, *Ś.p. Adam Asnyk...*, s. 373-374, 385.

<sup>42</sup> Homo [W. Feldman], *K. Ujejski. Próba charakterystyki*, „Przegląd Tygodniowy” 1897, nr 46, s. 521; *Kornel Ujejski*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”..., s. 482; tamże; tamże; tamże.

<sup>43</sup> W. Prokesch, *Ś.p. Adam Asnyk...*, s. 373-374, 385; A. Pilecki, *Adam Asnyk...*, s. 1; n., *El...y...*, s. 619; B. Korwin, *Adam Asnyk. El...y...*, s. 623; [J. Cybulska], *El...y. Profil*, „Bluszcz” 1897, nr 32, s. 251; *Adam Asnyk*, „Dziennik Poznański”..., s. 1; A. Kleczkowski, *Adam Asnyk*, „Nowa Reforma”..., s. 1.

<sup>44</sup> Homo [W. Feldman], *Kornel Ujejski...*, s. 521; F. Rawita-Gawroński, *Kornel Ujejski*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1897, nr 5, s. 937; Homo [W. Feldman], *Kornel Ujejski...*, s. 521; B. Korwin, *Kornel Ujejski...*, s. 763.

<sup>45</sup> *Adam Asnyk*, „Gwiazdka Cieszyńska” 1897, nr 32, s. 1; [S. Gębarski], *Ś.p. Adam Asnyk...*, s. 1-2.

<sup>46</sup> W. Bukowiński, *Kornel Ujejski*, „Gazeta Polska” 1897, nr 237, s. 2; Homo [W. Feldman], *Kornel Ujejski...*, s. 521; F. Rawita-Gawroński, *Kornel Ujejski...*, s. 937.



Nekrologia Adama Asnyka	Nekrologia Kornela Ujejskiego
<p>„kochanek poezji, wierny natchnieniom”          „natchniony poeta”          „[...] poeta z Bożej łaski, rzetelny kapłan poezyi czystej, nieskazitelnej – propagator niestrudzony idei dobra, prawdy i piękna [...]”<sup>47</sup></p>	<p>„natchniony wieszcz”          „młody sługa Apollina”          „żywa krynica poetycka”          „wieszcz-poeta”<sup>48</sup></p>
<p>„Wyniosła postać największego ze społecznych poetów naszych [...]”          „[...] znakomity poeta współczesny, jeden z najlepszych synów kraju”          „jeden z najszlachetniejszych pisarzy doby bieżącej”          „jeden z największych poetów okresu pomickiewiczowskiego”          „jeden z najbardziej wlotnych i wysokich, współczesnych duchów”          „jeden z największych pieśniarzy okresu pomickiewiczowskiego”</p>	<p>„patryarcha poezji polskiej”          „największy z pomiędzy epigonów trójcy romantycznej”          „harfiarz tego Dawidowego hufca, któremu przewodniczyli Mickiewicz, Słowacki, Krasiński”          „jeden z braci Farysów romantycznego orszaku, z klucza żurawi [...]”<sup>49</sup></p>
<p>„[...] największy współczesny pieśniarz polski, a jeden z wielkich poetów świata”          „Największy z żyjących poetów naszych”          „Największy z grona społecznych poetów naszych, niezrównany mistrz słowa i formy, mocz duchu [...], chluba i ozdoba polskiego piśmiennictwa [...]”          „największy współczesny lutnista polski”<sup>50</sup></p>	
<p>„Z wielkiej plejady tych wzniosłych piewców, którzy stworzyli duchowe życie nasze [...], Asnyk jest jednym z ostatnich”<sup>51</sup></p>	<p>„ostatni poeta z doby romantycznej”          „ostatni z wielkich wieszczów”          „ostatni a największy z epigonów romantyzmu naszego”          „ostatni z bożych śpiewaków”          „ostatni z dumnych orłów”          „ostatni wielki Mohikan romantyzmu”          „ostatni z wielkiej plejady gwiazd polskiej poezji”          „ostatni z bożych śpiewaków”          „ostatnia gwiazda z plejady Mickiewiczowskiej”          „ostatni z bardów”          „ostatnia gwiazda romantyzmu”</p>

<sup>47</sup> J. Kasprowicz, *Adam Asnyk*, „Tydzień” 1897, nr 32, s. 249; B. Biernacki, *Adam Asnyk...*, s. 621-622; A. Kleczkowski, *Adam Asnyk. El...y*, „Wędrowiec”..., s. 622.

<sup>48</sup> B. Biernacki, *Kornel Ujejski*, „Niwa” 1897, nr 39, s. 770; A. Dobrowolski, *Ś.P. Kornel Ujejski...*, s. 249; B. Korwin, *Kornel Ujejski...*, s. 763; W. Łoziński, *Ze wspomnień o Ujejskim...*, s. 2-3.

<sup>49</sup> B. Biernacki, *Kornel Ujejski...*, s. 770; T. Jeske-Choiński, *Kornel Ujejski...*, nr 40, s. 786; T.T. Jeż [Z. Miłkowski], *Nekrolog*, „Wolne Polskie Słowo” 1897, październik, s. 1; L. Dębicki, *Kornel Ujejski*, „Czas” 1897, nr 224, s. 1.

<sup>50</sup> P. Chmielowski, *Adam Asnyk*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 15, s. 1; A. Dobrowolski, *Adam Asnyk. (Wspomnienie pośmiertne)*..., s. 2; n., *El...y...*, s. 619; [S. Gębarski], *Ś.p. Adam Asnyk...*, s. 1-2; K. Tetmajer, *Adam Asnyk*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 33, s. 641; *Adam Asnyk*, „Biesiada Literacka” 1897, nr 32, s. 86; J. Kasprowicz, *Adam Asnyk...*, s. 249; W. Prokesch, *Ś.p. Adam Asnyk...*, s. 373-374; tamże; *Adam Asnyk*, „Dziennik Poznański”..., s. 1.

<sup>51</sup> W. Prokesch, *Ś.p. Adam Asnyk...*, s. 373-374, 385.

Nekrologia Adama Asnyka	Nekrologia Kornela Ujejskiego
	<p>„ostatni przedstawiciel owej świetlanej epoki, która wydała nie tylko wielkich poetów, lecz także wielkie charaktery”</p> <p>„ostatnie ogniwo, łączące nas z romantyzmem i mesyanizmem”<sup>52</sup></p>

W znakomitej większości określenia zebrane i zaprezentowane w tabeli tworzą grupę o wysokiej powtarzalności idiomatyczno-treściowej, zbiór lejtmotywów, które nie przydają wiele do charakterystyki żadnego ze zmarłych pisarzy. Wyjątek stanowi słownictwo zgromadzone w dwóch ostatnich wierszach tabeli, szczególnie natomiast – cieszący się dużą frekwencją w nekrologach Ujejskiego przymiotnik „ostatni”<sup>53</sup>, po którym zawsze następowało omowne i patetyczne oznaczenie formacji romantycznej. Pisarz już za życia był nazywany „ostatnim romantykiem”, ten zwrot ustabilizował się jako charakterystyczne określenie Ujejskiego po lwowskim jubileuszu siedemdziesięciolecia jego urodzin w 1893 roku. W tym okresie, po części jako pokłosie wspomnianych obchodów, powstało kilka prac badawczych zatytułowanych właśnie *Ostatni romantyk*<sup>54</sup>. Studia te stanowiły próbę całościowej oceny dorobku artystycznego poety, co było wynikiem przekonania, że twórczość Ujejskiego jest już kompletna. Jubileusz 1893 roku można zatem traktować jako symboliczny pogrzeb Ujejskiego-poety, wymienione prace natomiast – jako teksty inicjujące pośmiertną recepcję pisarza jeszcze za jego życia: „Jakby «żywoć pośmiertny» zaczął wieść Ujejski jeszcze za życia. Skończyło się krytyczne czytanie jego twórczości, dopuszczające spory i polemiki. To właśnie wtedy utrwała się i kanonizuje przekonanie o Ujejskim jako kontynuatorze poezji wieszczów”<sup>55</sup>.

Przekonaniu o przedwczesnym rozpoczęciu przez poetę „żywoć pośmiertnego” dawali wyraz również niektórzy nekrologiści. Wyraźnie ów rozdzwitek podkreślał między innymi Lucjan Rydel: „Człowiek przeżył w nim poetę [...] i laur za życia przywiądał mu na skroni [...]”<sup>56</sup>. W nieco mniej wyrafinowany sposób pisał o tym także Homo [Wilhelm Feldman]: „«Ujejski żyje jeszcze?» – dawało się nieraz słyszeć,

<sup>52</sup> B. Biernacki, *Kornel Ujejski...*, s. 770; A. Dobrowolski, *Ś.P. Kornel Ujejski...*, s. 306; P. Chmielowski, *Kornel Ujejski...*, s. 1-2; T. Jeske-Choiński, *Kornel Ujejski...*, nr 40, s. 786; tamże; B. Korwin, *Kornel Ujejski...*, s. 763; W. Łoziński, *Ze wspomnień o Ujejskim...*, s. 2-3; A. Mazanowski, *Kornel Ujejski. Sylwetka literacka*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 17, s. 1; M.S., *Kornel Ujejski*, „Biesiada Literacka” 1897, nr 40, s. 211; tamże; W. Dalecka, *Ostatni romantyk...*, nr 5, s. 33; T. Jeske-Choiński, *Kornel Ujejski...*, nr 42, s. 838; S. Wyrzykowski, *Kornel Ujejski*, „Życie” 1897, nr 2, s. 1.

<sup>53</sup> Ten przymiotnik incydentalnie pojawił się w nekrologii Asnyka, nieco częściej łączony był natomiast z postacią Pola, który prezentowany był jako „ostatni pieśniarz umarłej przeszłości” (J.I. Kraszewski, *Pamięci Wincentego Pola*, „Dziennik Poznański” 1872, nr 281, s. 1-2), czyli Polski starszylacheckiej. Taka grupa określeń jest idiomatyczna dla Pola i nie pokrywa się z grupą wyrażań przypisywanych Ujejskiemu.

<sup>54</sup> Zob. E.Z. Sedlaczek, *Ostatni romantyk. Szkic literacki*, „Niwa” 1886, t. 30, nr 286-287; F. Rawita-Gawroński, *Ostatni romantyk. K. Ujejski „Poezje”. T. 1-2*, „Świat” 1893, nr 8-11; A. Barański, *Kilka słów o epoce romantycznej i o autorze „Chorału”, ostatnim romantyku polskim*, „Rocznik” (Sambor), 1893/94, t. 17.

<sup>55</sup> A. Bałajewski, „*Galicyski wieszcz?*”..., s. 164. Dokładny opis jubileuszu podaje Zbigniew Sudolski: Z. Sudolski, *Jeremi. Opowieść biograficzna...*, s. 344-350.

<sup>56</sup> L. Rydel, *Kornel Ujejski*, „Biblioteka Warszawska” 1898, t. 1, s. 222.

a przecie technienie grobu wieje nie od niego, lecz od młodego pokolenia pieśniarzy...<sup>57</sup>. Wspomnienia pozgonne o Ujejskim zatem, jakkolwiek licznie publikowane i stanowiące doskonałą realizację popularnej wówczas „literackiej nekrologii”, w wymiarze symbolicznym nie stanowią pierwszego punktu w dziejach pośmiertnej recepcji poety i są silnie związane z jubileuszem z 1893 roku.

Kolejnym świadectwem przełamania konwencjonalności ujęć nekrologicznych poświęconych Asnykowi i Ujejskiemu są treści zgromadzone w przedostatnim wierszu zamieszczonej wyżej tabeli. To już eksplicytnie wyrażone próby lokowania obu zmarłych twórców w obrębie polskiej tradycji literackiej. Określenia te wskazują, że to Asnyk uznawany był za poetę ówczesności, poetę najbardziej bliskiego życiu mu współczesnemu. Ujejski został przypisany do wygasłej formacji i w tej jego misji kontynuowania poezji wieszczów nekrologiści z reguły dostrzegali największą wartość, o czym jeszcze powiemy. Od razu również zarysowuje się tutaj charakterystyczna dla obu nekrologii próba ukazania spuścizny Asnyka i Ujejskiego we wzajemnym odniesieniu, nierzadko ustalenia pomiędzy nimi ścisłej hierarchii, a takim studiom porównawczym sprzyjała właśnie bliskość dat zgonów obu twórców<sup>58</sup>.

Zupełnie bezpardonową próbą porównania wartości artystycznych dokonań obu poetów było wspomnienie pośmiertne o Adamie Asnyku pióra Tadeusza Piniego. Tekst ten co prawda zapisany został już z perspektywy zgonu Kornela Ujejskiego, ale niedługo po nim ukazało się również podobne w treści i formie wspomnienie o autorze *Choralu*, do którego jeszcze powrócimy. Pini rozpoczyna nekrolog Asnyka w sposób dość typowy dla dziewiętnastowiecznych tekstów pozgonnych – od podkreślenia ogromu straty, jaką dla literatury polskiej była śmierć pisarza. Rzecz znamienita, że nekrologista wprowadza od razu drugiego bohatera swojego wspomnienia: Kornela Ujejskiego. Pini jednocześnie w nieco prowokacyjny sposób igra ze społeczną konwencją nekrologu:

<sup>57</sup> Homo [W. Feldman], *Kornel Ujejski...*, s. 521.

<sup>58</sup> W sierpniu i wrześniu 1897 roku (tj. w okresie pomiędzy śmiercią Asnyka a śmiercią Ujejskiego) na łamach „Prawdy” Antoni Gustaw Bem i Leo Belmont toczyli spór o ustalenie, który z wymienionych poetów sprawniej władał formą wierszową. Zarzewiem polemiki było krótkie zdanie, którym Antoni Gustaw Bem podsumował swoje rozważania nad wadliwą jego zdaniem budową wersyfikacyjną Asnykowskiego wiersza *Ulewa*: „Kornel Ujejski nie popełniłby takiej usterki...”. To wywołało sprzeciw Belmonta, który zareplikował długim, czterospaltowym tekstem analizującym budowę metryczną wybranych utworów obu poetów. Wszystko po to, by dowieść, że „Kornel Ujejski nie tylko mógłby popełnić **takie** [pogrubienie – L.B.], ale popełniał nawet o wiele znaczniejsze usterki”. Bem odpowiada w podobnym charakterze – drobiazgowym i opatrzonym bogatą egzemplifikacją rozbiorem poezji Asnyka i Ujejskiego. Ważniejsze jednak, że Bem posądza swojego oponenta o stronniczość wywołaną perspektywą niedawnego zgonu Asnyka i wymogami gatunku nekrologowego: „Czyż tylko talentowi **zmarłych** cześć mamy oddawać? Czyż mistrzom słowa **za życia** [pogrubienie – A.G.B] nie należy się nic, prócz drobiazgowej pseudo-krytyki?”. Bem kreślił swoją odpowiedź, kiedy Ujejski jeszcze żył, opublikowano ją jednak bez zmian już po śmierci autora *Choralu*, 25 września 1897 roku, o czym świadczy dopisek redakcji pod tekstem. Zob. A.G. Bem, *Adam Asnyk. Wspomnienie pozgonne...*, s. 416; L. Belmont, *O prawdę*, „Prawda” 1897, nr 37, s. 441; A.G. Bem, *Odpowiedź p. Leo Belmontowi*, „Prawda” 1897, nr 39, s. 466. O tej polemice Bema i Belmonta w kontekście zawartych w niej prób porównania Adama Asnyka i Marii Konopnickiej pisze także T. Burewicz, *Rymowane spory: Asnyk*, Kraków 2015, s. 119-120.

Dziś, gdy nad tymi drogimi nam szczątkami trawa jeszcze nawet nie wyrosła, trudno oczywiście z zimną trzeźwością osądzać, który z nich był wyższym i którego więcej powinniśmy żałować. **A jednak** sądziłbym, że śmierć Asnyka była dla naszej literatury ciosem cięższym i boleśniejszym [pogrubienie – D.P.]<sup>59</sup>.

Nekrologista podkreśla także, że na długo przed śmiercią autor *Chorału* zamilkł jako poeta, stąd jego strata nie jest tak dotkliwa jak śmierć Asnyka – aktywnego na niwie literackiej do końca życia. Ujejski nie potrafił ponadto, jak podaje Pini, wyrzec się prądów, które w ostatnich dekadach jego życia uznawano już za przebrzmiałe. Z jednej strony poczytywano to poecie za wyraz pewnej stałości, z drugiej wszakże – za oznakę wstecznictwa. Tutaj pojawia się znamienne dla nekrologii Asnyka antynomia – autor *Snu grobów* zostaje przeciwstawiony Ujejskiemu jako ten, który choć początkowo hołdował ideałom romantycznym, potrafił skutecznie „przejsię konwersję” i wpisać się w realia epoki postyczeniowej.

W nekrologii Ujejskiego, inaczej niż twierdził Tadeusz Pini, z reguły nie przekreślano wartości autora *Chorału* jako poety, mimo że pod koniec życia nie publikował wiele. Osłabienie jego pozycji na arenie literackiej doby postyczeniowej przez zdecydowaną większość jego nekrologistów nie było więc uznawane za przejaw wstecznictwa, lecz raczej wyraz konsekwencji i wytrwałości w poglądach. Zamilknięcie poety na kilka dekad przed jego zgonem uznawano nawet za symboliczny manifest służący podtrzymaniu dawnych ideałów romantycznych. Pisano o „granitowej” wręcz stałości zmarłego<sup>60</sup>.

## Rys biograficzny

Nekrologowa biografia poety, retuszowana i modelowana w zgodzie z konwencją wspomnienia pośmiertnego, nosi nadto ślady literackiej legendy, pieczołowicie podtrzymywanej przez Ujejskiego do końca życia. Ujejski nie występuje wyłącznie jako przedmiot tej legendy, lecz na wzór Mickiewicza tworzy, by posłużyć się tu terminem Eligiusza Szymanisa, „romantyczną autolegendę poety”<sup>61</sup>. Krystyna Poklewska zauważa:

Ujejski wiedział – i to wiedział od wczesnych lat młodzieńczych – jaki powinien być człowiek i poeta romantyczny. Co więcej: wielokrotnie tworzył siebie na wzór romantycznych poetów i romantycznych bohaterów. To nie zarzut: powtarzał i współtworzył wzorce wysokie i bardzo piękne. W pisanej u schyłku życia autobiografii wybierał z dzieciństwa i młodości fakty i wydarzenia do życiorysu poety przystające i poetę kształtujące<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> T. Pini, *Adam Asnyk...*, s. 1.

<sup>60</sup> Por. Homo [W. Feldman], *Kornel Ujejski...*, s. 521; W. Dalecka, *Ostatni romantyk...*, nr 5, s. 33-34 i in.

<sup>61</sup> E. Szymanis, *Adam Mickiewicz: kreacja autolegendy*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1992, s. 8.

<sup>62</sup> K. Poklewska, *Wstęp*. W: K. Ujejski, *Wybór poezji i prozy*, oprac. K. Poklewska, BN 37, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. VI. Ujejski wizerunek poety romantycznego podtrzymywał także między innymi poprzez swoje wystąpienia publiczne, które jeszcze za życia autora ukazały się w tomie pod znamennym tytułem: zob. K. Ujejski, *Żywe słowa Jeremiego 1863-1877*, Lwów 1877.

W nekrologach owa legenda znalazła swe przedłużenie przede wszystkim w podtrzymywanym micie dzieciństwa poety oraz w opisie jego rodzinnej wsi stylizowanej na wieś arkadyjską, której malownicze położenie i walory przyrodnicze miały poetycko usposabiać i tak już skłonną do marzycielstwa naturę dziecka<sup>63</sup>. Te wątki pochodzą prawdopodobnie z przywoływanej przez Poklewską autobiografii Ujejskiego, którą na polecenie ojca spisywał syn Kordian. Mało prawdopodobne jednak, by nekrologiści znali ten tekst, gdyż wydrukowano go dopiero w 1908 roku<sup>64</sup>. Być może źródłem wiedzy była tutaj jedyna wówczas monografia poety pióra Antoniego Bądzkiewicza<sup>65</sup>, gdyż tam znajdujemy opis Beremian tożsamy z tym, który kreślili zwykle nekrologiści Ujejskiego, a sam autor monografii według ustaleń Henryka Biegeleisena miał dostęp do tego dokumentu<sup>66</sup>.

Jednym z węzłowych punktów biografii Kornela Ujejskiego jest jego pobyt w Paryżu od sierpnia 1847 do czerwca 1848 roku. Rozpoczynający wówczas swą literacką karierę poeta miał okazję zetknąć się tam między innymi z Adamem Mickiewiczem, Juliuszem Słowackim czy Fryderykiem Chopinem. Ujejski najbliższy kontakt nawiązał z autorem *Kordiana* – pokłosiem tej znajomości była obustronna korespondencja oraz dedykowane sobie wzajemnie wiersze<sup>67</sup>. W nekrologach Ujejskiego dochodzi nierzadko do znacznego wyolbrzymienia stopnia zażyłości łączącej autora *Chorału* ze Słowackim, a przede wszystkim – z Mickiewiczem i Chopinem. Wiele przesady można dostrzec choćby w takich stwierdzeniach, jak: „Ujejski powrócił z Pa-

<sup>63</sup> Przykładowo Bronisław Korwin pisał: „Rodzinna wieś jego [Ujejskiego – D.P.], Beremiany, należy do najpiękniejszych na całym Podolu galicyjskim; leży na cyplu góry, a u stóp jej rzeka Strypa łączy się z Dniestrem. Wieś ta, uderzającą pięknnością swoją, wpływać mogła na wrażliwy umysł młodociany i wzbudzać usposobienie poetyczne młodego Kornela”. Dalej Korwin kreśli opis różnorodności terenu Podola – mogił, ruin, pamiątek po walkach z Tatarami. Bytowanie w takiej „świątyni pamiątek narodowych” miało w umyśle dziecka pobudzić „poważniejszy na przyszłość pogląd i miłość ziemi rodzinnej”. B. Korwin, *Kornel Ujejski...*, s. 762. W podobnym duchu o dzieciństwie poety pisali także: T. Jeske-Choiński, *Kornel Ujejski...*, nr 40, s. 786; M.S., *Kornel Ujejski...*, s. 211; S. Wyrzykowski, *Kornel Ujejski...*, s. 1; L. Rydel, *Kornel Ujejski...*, s. 223; W. Bukowiński, *Kornel Ujejski...*, nr 237, s. 2 i in.

<sup>64</sup> H. Biegeleisen, *Nieznana autobiografia Kornela Ujejskiego*, „Świat” 1908, nr 11, s. 4-6. Zob. także K. Ujejski, *Moja autobiografia*, „Lamus” 1908/1909, z. 1, s. 89-102.

<sup>65</sup> A. Bądzkiewicz, *Kornel Ujejski. Zarys biograficzno-krytyczny*, Kraków 1893. Kolejne monografie poety zostały opublikowane w okresie późniejszym aniżeli omawiane tutaj nekrologi (M. Wysłouchowa, *Kornel Ujejski: jego życie i dzieła*, Lwów 1899; K. Wróblewski, *Kornel Ujejski (1823-1893). W dodatku garść listów Ujejskiego, Szajnochy i Bohdana Zaleskiego*, Lwów 1902). Z korespondencji Piotra Chmielowskiego z Antonim Sygietyńskim dowiadujemy się ponadto, że ten ostatni również planował wydać pracę monograficzną o Ujejskim tuż po jego zgonie. Zamiar ten nie został jednak zrealizowany. Zob. *Korespondencja Antoniego Sygietyńskiego i Piotra Chmielowskiego. Dwugłos z lat 1880-1904*, oprac. E. Kiernicki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 19, 68. Jedynie Chmielowski uczcił zgon Ujejskiego cytowanym już w niniejszej pracy wspomnieniem pośmiertnym. Zob. P. Chmielowski, *Kornel Ujejski...*, s. 1-2.

<sup>66</sup> H. Biegeleisen, *Nieznana autobiografia...*, nr 11, s. 4.

<sup>67</sup> Ujejski uczcił Słowackiego wierszem *Smutno nam Boże*, Słowacki z kolei poświęcił galicyjskiemu pocie utwory *Do autora „Skarg Jeremiego”*, *Gdy noc głęboka wszystko uspi i oniemi* oraz *Bo to jest wieszczą najjaśniejszą chwałą*. Krystyna Poklewska jednak po dokonaniu analizy wiersza *Do autora „Skarg Jeremiego”* stwierdza, że Słowacki prawdopodobnie „wierszy Ujejskiego w ogóle nie przeczytał, chętnie natomiast włączył ich twórcę do «owczarni», w której przyznał sobie rolę pasterza”. K. Poklewska, *Wstęp...*, s. XX.

ryża pełen chwały”<sup>68</sup>; „Słowacki szczerze pokochał młodego wieszczka i nawet wiersz mu poświęcił, a Mickiewicz radził, jaką drogą ma nadal postępować w życiu”<sup>69</sup>, „Szopen był osobistym przyjacielem poety [Ujejskiego – D.P.]”<sup>70</sup>. O tym, jak hiperboliczne są to opisy, zaświadczały choćby relacje ze spotkań Ujejskiego z Mickiewiczem oraz Chopinem. O wizycie autora *Chorału* w paryskim mieszkaniu tego pierwszego czytamy:

Zastał [Ujejski – D.P.] wprawdzie „mistrza” u siebie, ale nie „w sosie”, bez humoru, nieskorego do rozmowy. Widząc, że przybył nie w porę, pożegnał się wkrótce. Schodząc z wolna po schodach, usłyszał Kornel za sobą otwierające się drzwi na piętrze i głos donośny Mickiewicza: „Ujejski, wróć no się!”. Spozrzegł się widać Mickiewicz jako gościnnie gospodarz domu, iż gościa swego poetę niczem nie uraczył i naprawić chciał swoje przyjęcie „chmurne”<sup>71</sup>.

Przechowane źródła świadczą o tym, że nie było to jedyne spotkanie Ujejskiego z Mickiewiczem, który również udzielił adeptowi literatury rady, by zawsze przemawiał do ludu z serca. Nie sposób przy tym nie zgodzić się z Poklewską, że „wielki ojciec romantyków obdarzył młodego poetę zdaniem-zadaniem równie wzniosłym, co mało konkretnym”<sup>72</sup>. Wiadomo również, że po wielu latach „nieraz, gwarząc z znajomymi i przyjaciółmi, przyznawał się ś.p. Kornel Ujejski, że **stracił** wobec chmurnej postawy Mickiewicza **fantazyę**” [pogrubienie – B.K.]<sup>73</sup>. Dość powściągliwa jest również relacja Ujejskiego z jego spotkania z Chopinem: „tam [w Klubie Polskim – D.P.] zjawił się raz na chwilę jak blade widmo Szopen i dał mi swój wizytowy bilet z adresem, i zaprosił do siebie”<sup>74</sup>. Z korespondencji poety wynika, że skorzystał on z zaproszenia<sup>75</sup>, lecz nie można na tej podstawie bynajmniej nazwać Ujejskiego i Chopina przyjaciółmi.

Nie sposób oczywiście przekreślać znaczenia, jakie dla samego Ujejskiego miała wizyta w Paryżu. Warto jednakże zaznaczyć, że nieprzypadkowo nekrologiści poety tak uwypuklają ten epizod z jego życia, a zarazem – swobodnie nim manipulują. Przede wszystkim ta nieco wyolbrzymiana aprobata wybitnych romantyków dla osiągnięć poetyckich Ujejskiego ma oto przesądzać o jego wysokiej randze artystycznej. Ponadto uznanie ze strony Mickiewicza czy Słowackiego stanowi często przywoływany argument w sporach z krytykami schedy po galicyjskim poecie. Być może właśnie dlatego Kazimierz Wróblewski czyni wyrzuty Tadeuszowi Piniemu, że ten w swoim wspomnieniu o Ujejskim pominął informację o dedykowanych zmarłemu

<sup>68</sup> L. Dębicki, *Kornel Ujejski...*, nr 225, s. 1.

<sup>69</sup> M.S., *Kornel Ujejski...*, s. 211.

<sup>70</sup> W. Dalecka, *Ostatni romantyk...*, nr 9, s. 66.

<sup>71</sup> B. Kašinowski, *Wspomnienie Kornela Ujejskiego o Mickiewiczu jako kompozytorze*, „Dziennik Poznański” 1898, nr 244, s. [2].

<sup>72</sup> K. Poklewska, *Wstęp...*, s. XVII.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> K. Ujejski, *Moja autobiografia...*, s. 98.

<sup>75</sup> Zob. tenże, [List do Wandy Młodnickiej, Pawłów, 3 kwietnia 1885]. W: *Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, t. 1, Warszawa 1992, s. 51-52.

wierszach Słowackiego<sup>76</sup>. Przejaskrawiony opis relacji zmarłego poety z czołowymi przedstawicielami romantyzmu ma również na celu podkreślenie łączności Ujejskiego z wygasłą już formacją. Nie jest to już tylko łączność duchowa, zasadzająca się na kontynuowaniu linii poezji romantycznej przez autora *Maratonu*. Nekrologiści Ujejskiego podkreślają bowiem, że oto właśnie zmarł być może ostatni poeta, który znał osobiście Mickiewicza, Słowackiego czy Chopina<sup>77</sup>.

### Ocena twórczości Ujejskiego

W zdecydowanej większości omawianych tutaj nekrologów po zarysie biograficznym następowało omówienie spuścizny po zmarłym poecie. Przymus pisania wspomnień pośmiertnych pod presją czasu oraz niewielka przestrzeń wyznaczana przez łamy prasowe utrudniały przeprowadzenie szczegółowej analizy omawianej twórczości. Stąd też nie dziwi powtarzalność i obiegowość niektórych ustaleń w obrębie nekrologii Ujejskiego. Wiele z tych wysuniętych przez nekrologistów jest również powieleniem uwag ugruntowanych w przedśmiertnej recepcji twórczości poety.

Przede wszystkim zwraca uwagę częste pomijanie lub pobeżne tylko omówienie twórczości juvenilnej Ujejskiego. Jeden z autorów wspomnień pisał: „rozumie się, że pierwiosnki talentu z r. 1839-go nie zasługują na trwalszą pamięć, nikt bowiem nie może być mistrzem w szesnastym roku życia”<sup>78</sup>. Zarówno za życia poety, jak i po jego śmierci ganiono *Kwiaty bez woni* oraz *Zwędle liście*, traktując je jako naiwne bajroniczne, młodzieńcze utwory osobiste. Za pierwszy sukces Ujejskiego nekrologiści z reguły zgodnie uznają dopiero *Maraton*. Wskazują jednak jego znaczącą usterkę – jako utwór epicki zawiera zdecydowanie za dużo partii lirycznych i liryzujących. Stąd też prawdopodobnie wypływa przekonanie wielu nekrologistów o tym, że domeną twórczości Ujejskiego jest wyłącznie poezja. Na przykład Adam Dobrowolski pisał, że zmarły był „*par excellence* lirykiem i lirykiem nawet wówczas, gdy nim być wcale nie chciał, np. w poemacie *Maraton*”<sup>79</sup>. Władysław Bukowiński również w dość bezkompromisowy sposób utrzymywał: „urodził się lirykiem i lirykiem pozostał zawsze”<sup>80</sup>. Przeświadczeniem o wyłącznie lirycznym charakterze talentu Ujejskiego motywowano z reguły decyzję o pomijaniu w studiach całej dramatycznej części spuścizny zmarłego. Powstały w latach 80. XIX wieku dramat *Smok siarczysty* przywoływany był z reguły wyłącznie jako potwierdzenie miłości Ujejskiego do ludu<sup>81</sup>.

Liryczny geniusz Ujejskiego najwyraźniej miał się uwidocznić w *Skargach Jeremiego*, które w prezentowanych omówieniach, podobnie jak za życia poety, uznawane były za koronę jego twórczości. *Skargi*, a przede wszystkim przynależny do tego cyklu *Chorał*, traktowano jako przełom w twórczości Ujejskiego oraz swoisty,

<sup>76</sup> K.L. Wróblewski, *T. Pini, Kornel Ujejski (Wspomnienie pośmiertne)*, „Muzeum” 1898, z. 3, s. 209.

<sup>77</sup> Zob. Homo [W. Feldman], *Kornel Ujejski...*, s. 521.

<sup>78</sup> T. Jeske-Choiński, *Kornel Ujejski...*, nr 40, s. 786.

<sup>79</sup> A. Dobrowolski, *Ś. P. Kornel Ujejski*, „Bluszcz”..., s. 307.

<sup>80</sup> W. Bukowiński, *Kornel Ujejski...*, nr 243, s. 3.

<sup>81</sup> Por. np. H. [A. Świętochowski], *Kornel Ujejski*, „Prawda” 1897, nr 40, s. 474.

niezbywalny punkt odniesienia dla całej jego aktywności literackiej. Autorzy wspomnień pozgonnych *Skargi Jeremiego* uznawali za „iście tytaniczne wysilenie”<sup>82</sup> talentu Ujejskiego, apogeum jego zdolności artystycznych. Na takie wyżyny, zdaniem nekrologistów, poeta nie wzbił się już nigdy, a jego możliwości twórcze miały się wyczerpać zaraz na początku jego pisarskiej drogi. Stąd też często mówi się o nim jako o twórcy „błyskawicowego” natchnienia<sup>83</sup>. Z tą kategorią wiąże się również określanie Ujejskiego jako poety pewnej chwili dziejowej, który potrafił wyrazić słowem trudne w swojej złożoności uczucia zbiorowe po krwawych wydarzeniach rabcji galicyjskiej. Nie potrafiono również odseparować interpretacji *Skarg Jeremiego* od wydarzeń 1846 roku. Podobnie jak przed rokiem 1897, tak i w przywoływanych tu tekstach dawano wyraz przekonaniu, że *Skargi* stały się „psalterzem narodowym”, a ich autor – prorokiem, „polskim Jeremim”, „kapłanem pióra”<sup>84</sup>.

Wizerunek Ujejskiego-profety, ustabilizowany za jego życia, uwidocznił się również we wspomnieniach pośmiertnych. To pojmowanie poetyckich zadań zmarłego w kategoriach kapłańskiego posłannictwa uprawomocnia zdaniem wielu nekrologistów atak Ujejskiego na Pola z 1860 roku. Jak podaje Wanda Dalecka, „prorok-karciciel” miał prawo upomnieć tego, który „profanował godność swoją kapłańską”<sup>85</sup>. Podejmujący problem *Listów spod Lwowa* nekrologiści z reguły akceptują samozwańczy tytuł Ujejskiego jako „prokuratora narodu”. Piotr Chmielowski podkreśla, że w wystąpieniu autora *Chorału* przeciwko autorowi *Pieśni Janusza* nie było prywaty, a „ogół jego [Ujejskiego – D.P.] myśli musimy uznać za całkiem uzasadniony”<sup>86</sup>. Dodajmy tylko na marginesie, że w kontekście śmierci Wincentego Pola, jak wskazał Marian Ursel, w ówczesnej prasie niemal zupełnie pomijano wątek *Listów spod Lwowa*<sup>87</sup>. Może warto zaryzykować przypuszczenie, że w nekrologu Pola pióra Wincentego Korotyńskiego znajdujemy zawołowane aluzje do filipiki Ujejskiego<sup>88</sup>. Tym razem kontekst owego ataku na autora *Mohorta* to być może kolejna już próba budowania na łamach ówczesnej prasy martyrologicznego rysu osobowości pisarza<sup>89</sup>. *Listy spod Lwowa* prawdopodobnie stają się również czynnikiem

<sup>82</sup> L. Rydel, *Kornel Ujejski...*, s. 238.

<sup>83</sup> F. Rawita-Gawroński, *Kornel Ujejski...*, s. 33-34. Być może w tych sformułowaniach nekrologistów Ujejskiego zawarta jest aluzja do „rymów błyskawicowych” Juliusza Słowackiego. Zob. m.in. zbiór tekstów: *Juliusza Słowackiego „rym błyskawicowy”*. *Analizy i interpretacje*, red. S. Makowski, Warszawa 1980.

<sup>84</sup> S. Wyrzykowski, *Kornel Ujejski...*, s. 2; W. Dalecka, *Ostatni romantyk...*, nr 8, s. 58.

<sup>85</sup> W. Dalecka, *Ostatni romantyk...*, nr 11, s. 83.

<sup>86</sup> P. Chmielowski, *Kornel Ujejski...*, nr 261, s. 1. Wypowiedzi w podobnym duchu, prezentujące Ujejskiego jako obrońcę „godności narodowej”, znajdziemy także m.in. w następujących tekstach: M.S., *Kornel Ujejski...*, s. 211; B. Korwin, *Kornel Ujejski...*, s. 763.

<sup>87</sup> M. Ursel, *Wizerunek Wincentego Pola w świetle pracy polskiej w drugiej połowie XIX wieku*. W: *Obrazy natury i kultura: studia o Wincentym Polu*, red. M. Łoboz, Wrocław 2015, s. 448.

<sup>88</sup> Korotyński pisze bowiem między innymi: „Stało się jednak, że poeta [...] był posadzony o artystyczną obłudę. Za powód tego sądu posłużyło zerwanie pod pewnym względem z kierunkiem poprzednich poezyj i ostateczne przerzucenie się na pole życia szlacheckiego. Mylą się wszakże ci, którzy sądzą, że znana zaraźliwość szlacheckiej galicyjskiej tak szkodliwie zwichnęła jego zacne usposobienia” (W. Korotyński, *Wincenty Pol*, „Wieniec” 1872, nr 105, s. 968).

<sup>89</sup> O „nobilizującej martyrologii Pola” na łamach ówczesnej prasy zob.: M. Ursel, *Wizerunek Wincentego Pola...*, s. 447-448.



łagodzącym wszelkie niepowodzenia artystyczne Pola, które „policzyć należy na karb tych, którzy wzrostem ducha i talentu, nie sięgając do kolan autorowi *Mohorta*, uwijaniem się koło niego ze swojemi lilipuciami węzłami i pociskami, wyprowadzali go z cierpliwości”<sup>90</sup>.

Nieco mniej miejsca z reguły zajmowała ocena wydanych w 1866 roku *Thumaczeń Szopena*. Ten zbiór, a szczególnie rozpoczynający go *Marsz pogrzebowy*, najczęściej wskazywano jako jeden z lepszych momentów w twórczości Ujejskiego po wydaniu *Skarg Jeremiego*. Nie próbowano łączyć genezy tego cyklu z postacią Leonii Wildowej i z jej pianistycznymi interpretacjami muzyki Chopina<sup>91</sup>. Źródłem inspiracji upatrywano raczej w tak często przejawianej znajomości poety z wielkim kompozytorem. Bodaj najdobitniej podkreślała to Wanda Dalecka, która usiłowała przekonać czytelników, że pomiędzy Chopinem a Ujejskim nawiązało się szczególne porozumienie duchowe, które pozwoliło temu ostatniemu na wyrażenie myśli muzycznej kompozytora poprzez słowo<sup>92</sup>. Sam problem przystawalności wierszy z *Thumaczeń Szopena* do muzyki Chopinowskiej ujmowany był przez nekrologistów różnorako. Z jednej strony pisali oni arbitralnie o doskonałym wręcz zespoleniu obydwu mediów<sup>93</sup>, z drugiej natomiast – prezentowali obojętny stosunek do tego zagadnienia, analizując rzeczony tom jako autonomiczny utwór niepowiązany z twórczością polskiego kompozytora<sup>94</sup>. W nekrologach, z niezrozumiałych powodów, pomijano najczęściej paralelny do *Thumaczeń Szopena* cykl *Thumaczenia Beethovena*, które to zbiory opublikowano po raz pierwszy razem pod zbiorczym tytułem *Thumaczenia Szopena i Beethovena* w Przemysłu w 1893 roku<sup>95</sup>. Dość marginalnie traktowano również *Melodie biblijne* (wydane w 1852 roku) – wzmiankowano przy tym najczęściej o zamieszczonym tam utworze *Hagar na puszcy*, który rozślawiła swoim wykonaniem Helena Modrzejewska<sup>96</sup>.

### Nekrologiści wbrew konwencji – Michał Janik, Stanisław Tarnowski, Tadeusz Pini

Bezprecedensowe w skali omówionych powyżej nekrologów pozostają teksty napisane przez Michała Janika, Stanisława Tarnowskiego oraz Tadeusza Pinięgo. Odrębność tych pozycji na tle nekrologii autora *Chorału* dostrzegł już w 1912 roku

<sup>90</sup> W. Korotyński, *Wincenty Pol...*, s. 968.

<sup>91</sup> Według nowszych badań to właśnie uczucie Kornela Ujejskiego do Leonii Wildowej jest tym aspektem jego biografii, który wyznacza ramę dla poetyckiego przedsięwzięcia *Thumaczeń Szopena*. Andrzej Hejmej podaje: „Ujejski bowiem rozpoczyna pracę nad cyklem poetyckim nie pod wpływem, jak można by przypuszczać, spotkania z Chopinem w Paryżu na przełomie 1847/1848 [...], lecz dopiero dziesięć lat później – pod ciężarem emocji związanych z pierwszym pobylem w lwowskim salonie Wildów w roku 1857, kiedy to wsłuchuje się po raz pierwszy w muzykę Chopina w interpretacji Leonii Wildowej [...]”. A. Hejmej, *(D)efekt tłumaczeń Chopina („Zakochana” Kornela Ujejskiego)*. W: tegoż, *Muzyka w literaturze. Perspektywy komparatystyki interdyscyplinarnej*, Kraków 2012, s. 206. Zob. także A. Bałajewski, *Ostatni romantyk. Twórczość liryczna Kornela Ujejskiego*, Lublin 1999, s. 332.

<sup>92</sup> W. Dalecka, *Ostatni romantyk...*, nr 9, s. 66.

<sup>93</sup> Zob. np. M.S., *Kornel Ujejski...*, s. 211.

<sup>94</sup> Zob. np. L. Rydel, *Kornel Ujejski...*, s. 242.

<sup>95</sup> K. Ujejski, *Thumaczenia Szopena i Beethovena*, wyd. 2 pomnożone, Przemysł 1893.

<sup>96</sup> Zob. np. T. Jeske-Choiński, *Kornel Ujejski...*, nr 41, s. 815.

Gabriel Dubiel, który utrzymywał, że wymienieni nekrologiści „usiłują bez wszelkich ceremonii obedrzeć Ujejskiego z tego uroku i aureoli wielkiego poety, jakimi go społeczeństwo i część krytyków – ich zdaniem – zbyt skwapliwie i ponad zasługę otoczyły”<sup>97</sup>. Należy w tym miejscu zastrzec, że wspomniane studia, jakkolwiek znacząco odbiegające od omawianych wcześniej nekrologów, wciąż stanowią realizację tego właśnie gatunku. Przemawia za tym decyzja autorów hasła w *Nowym Korbucie*, którzy te teksty zaliczają do wspomnień pośmiertnych<sup>98</sup>. Podobnie również postąpił Gabriel Dubiel w przywołanym omówieniu. Dodatkowo Tadeusz Pini w podtytule swojego tekstu zamieszcza deklarację gatunkową – *Kornel Ujejski (Wspomnienie pośmiertne)*.

Sygnalizowany już kształt odrębności wspomnień Janika, Tarnowskiego i Piniego zasada się przede wszystkim właśnie na krytycznych, aczkolwiek niepozbowionych samodzielności, sądach autorów. Odmienność swojego wystąpienia podkreśla wreszcie sam Michał Janik dystansujący się od publikowanych wcześniej wspomnień pośmiertnych, w których „występował twórca *Chorału*, polityk, niezrównany tłumacz melodii szopenowskich, a nigdzie poeta jako taki”<sup>99</sup>. Nekrologista utrzymuje, że to właśnie powszechne przekonanie, że autor *Maratonu* był „par excellence poetą politycznym”<sup>100</sup>, sankcjonowało dotychczasowe, zbyt przychylnie zdaniem autora tekstu, sądy o dokonaniach artystycznych Ujejskiego. Janik przy tym nie zawęża tej obserwacji wyłącznie do nekrologowej oceny twórczości pisarza – czytanie jej przez pryzmat bieżących potrzeb politycznych miało także zaciążyć na wcześniejszej recepcji pism autora *Chorału* (głównie w formie niektórych prac badawczych, wypowiedzi prasowych i wierszy poświęconych Ujejskiemu)<sup>101</sup>. Autor wspomnienia pozgonnego odchodzi zatem od takiego spojrzenia analitycznego i podejmuje wyłącznie próbę oceny walorów estetycznych spuścizny zmarłego pisarza w perspektywie porównawczej oraz stawia pytanie o tytułową „genezę twórczości” Ujejskiego, co jest pierwszym tego typu ujęciem dzieła zmarłego pisarza<sup>102</sup>. Lista wpływów jest długa i mieści np. prace Zygmunta Krasieńskiego, Juliusza Słowackiego, Augusta Bielowskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego, Dominika Magnuszewskiego, a także historyków: Karola Szajnochy i Joachima Lelewela. To wszystko Janik kończy konstatacją: „Jednym słowem jestto poeta nawskróś patryotyczny, wyjątkowo jednostronny. Niezbyt oryginalny, ale posiadający nadzwyczajne czucie artystyczne, kopiuje tak, że się tego nie czuje”<sup>103</sup>. Nekrologista nie przekreśla jednak wartości spuścizny po zmarłym poecie, przestrzega jedynie przed bezrefleksyjnym zawyżaniem rangi dokonań artystycznych Ujejskiego.

Stanisław Tarnowski z kolei w nekrologu Ujejskiego<sup>104</sup> stawia między innymi pytanie o podglebie myślowe zarówno działalności literackiej, jak i publicznej pisa-

<sup>97</sup> G. Dubiel, *Wpływ Krasieńskiego na twórczość poetycką Ujejskiego*, Tarnów 1912, s. 11.

<sup>98</sup> Zob. *Ujejski Kornel. W: Romantyzm: hasła osobowe...*, s. 258-259.

<sup>99</sup> M. Janik, *O genezie twórczości Kornela Ujejskiego*, „Życie” 1898, nr 8, s. 87.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Tamże, s. 86-87.

<sup>102</sup> Świadczy o tym dopisek redakcji zamieszczony pod omawianym tekstem: „Powyższe, gruntowne mimo szczupłe ramy, studium o Ujejskim, oświetlające po raz pierwszy genezę poezji Jeremiego różni się w estetycznym sądzie niem mało od utartych poglądów naszej krytyki” (tamże).

<sup>103</sup> Tamże, nr 12, s. 137.

<sup>104</sup> S. Tarnowski, *Kornel Ujejski*, „Przegląd Polski” 1898, t. 129, s. 455-502.

rza. Nekrologista zarzuca zmarłemu poecie bezrefleksyjność, naiwność, niezajomość rzeczywistości i sentymentalizm. Nie znajduje również śladów pogłębionego namysłu, w tym filozoficznego, w dziełach autora *Maratonu*. Tarnowski dodaje jednakże, że zmarły pomimo wskazywanych niedoskonałości wszystko czynił w dobrej wierze, zawsze miał czyste zamiary i był szczery zarówno jako pisarz, jak i działacz społeczny. Komentator znajduje również usprawiedliwienie dla Ujejskiego: „był [...] produktem naszego stanu rzeczy”, miała go nadto zwieść „demokracja łatwowierna”<sup>105</sup>. Tekst Tarnowskiego zatem przypuszczalnie najlepiej oddaje specyfikę ówczesnych relacji i napięć w środowisku galicyjskim, szczególnie stosunków pomiędzy stańczykami a demokratami, z tymi ostatnimi bowiem identyfikował się Ujejski<sup>106</sup>.

Szczególna rola kontekstu galicyjskiego ujawnia się także w obszernym fragmencie wspomnienia dotyczącym sprawy *Listów spod Lwowa*. Nekrologista nie znajduje winy Pola, a sam atak Ujejskiego uznaje za absurdalny. Następnie prezentuje ironiczną trawestację wszystkich dziewięciu punktów oskarżenia, które przeciwko autorowi *Mohorta* sformułował „prokurator narodu”<sup>107</sup>. Uznaje tym samym całą filipikę przeciwko Polowi za pokaz „dowodów urojonych”<sup>108</sup> – oburzających i śmiesznych zarazem. Zarzuca przy tym Ujejskiemu bezrefleksyjność, pychę i upór, co miało nie pozwolić mu na naprawienie popełnionego wcześniej błędu.

Na uwagę zasługuje również zaproponowana przez Tarnowskiego analiza *Thumaczeń Szopena*. Nekrologista wykazuje sporą przenikliwość, gdyż odchodzi od częstego w artykułach pozgonnych kierunku interpretacji tego cyklu jako wyniku fascynacji Ujejskiego postacią samego Chopina. Komentator jako jedyny spośród autorów wspomnień pozgonnych wskazuje na postać Leonii Wildowej jako tej, której gra dopiero pozwoliła poecie zrozumieć Chopinowską muzykę i zainspirowała w rezultacie do napisania *Thumaczeń Szopena*<sup>109</sup>. Tarnowski przy tym nie snuje żadnych domysłów co do charakteru relacji łączących Ujejskiego z lwowską pianistką<sup>110</sup>.

Tadeusz Pini, kolejny nekrologista, podobnie jak Michał Janik, rozpoczął swój tekst od refleksji nad zastanymi już sposobami odbioru twórczości Ujejskiego. O ile Janik komentował przede wszystkim zapisane świadectwa lektury tego pisarstwa, w tym poświęcone mu prace analityczne, o tyle Pini rozważał jego miejsce w szerszej rozumianym obiegu społecznym – najczęściej ustnym. Nekrologista zalicza Ujejskiego do poetów, którzy potrafili „grać na tej strunie, która społeczeństwu naszemu była najmiłszą”<sup>111</sup>, w czym według Piniego należy upatrywać źródeł zawyżonej jego zdaniem oceny tego dorobku. Przez ową „strunę” rozumie on uczucia patriotyczne

<sup>105</sup> Tamże, s. 456.

<sup>106</sup> W 1870 roku Towarzystwo Narodowo-Demokratyczne wysunęło kandydaturę Ujejskiego na posła do wiedeńskiej Rady Państwa. Autor *Choralu* w przemówieniu do swoich lwowskich wyborców podawał: „Winiem najprzód podziękować temu Towarzystwu, że, chociaż nie należę do jego koła, uważa mnie za swego stronnika. Tak jest – wyznaję od dawna zasady demokratyczne [...], a co się tyczy polityki kraju [...], podzielałam w zupełności zapatrywania na nią p. Smolki, prezesa tego Towarzystwa” (K. Ujejski, *Żywe słowa Jeremiego...*, s. 59).

<sup>107</sup> S. Tarnowski, *Kornel Ujejski...*, s. 484, 486.

<sup>108</sup> Tamże, s. 488.

<sup>109</sup> Tamże, s. 482. Zob. przypis 90.

<sup>110</sup> O uczuciu i romansie Kornela Ujejskiego i Leonii Wildowej zob. m.in. Z. Sudolski, *Jeremi. Opowieść biograficzna...*, s. 234-248.

<sup>111</sup> T. Pini, *Kornel Ujejski...*, Lwów 1897, s. 2.

i bynajmniej nie gani poety za jego wrażliwość oraz zdolność odpowiadania na społeczne potrzeby, lecz podkreśla, że „często pierwiastek patriotyczny bywa jedyną miarą wartości utworu”<sup>112</sup>. Pini przy tym odżegnuje się od takiego sposobu oceny pism Ujejskiego i podkreśla odrębność swojego stanowiska – jako osoby świadomie przecierającej drogę nowej dyscyplinie nauk o literaturze:

To kryterium jednakże, które może bardzo pochlebnie świadczyć o uczuciach szerokich warstw narodu, nie powinno być żadną miarą miarodajnym dla krytyki. Szczerość uczucia i patryotyzm nie prowadzą jeszcze same na Parnas; historyk literatury musi się wprawdzie z nimi liczyć, ale one nie mogą sądu jego krępować, bo nie od nich wyłącznie będzie zależało, jakie miejsce przypadnie danemu poecie w literaturze. To są punkta wytyczne tego szkicu, którego celem jest przedstawić pokrótce działalność poetycką Ujejskiego, bezstronnie, bez uprzedzenia, ale też bez entuzjastycznych, z góry powziętych, uniesień, któreby trzeźwy sąd czyniły niemożliwym<sup>113</sup>.

Z umiejętnością Ujejskiego podążania za uczuciowymi potrzebami odbiorcy łączy Pini tak dla siebie niezrozumiały fenomen popularności *Skarg Jeremiego*, a przede wszystkim – samego *Choralu*. O utworze, który przez poprzednich nekrologistów zgodnie wskazywany był jako ukoronowanie twórczości zmarłego, pisze następująco: „To, że *Choral* stał się najbardziej popularną ze wszystkich *Skarg* [...], nie może jeszcze świadczyć o jego bezwzględnej wartości poetyckiej, która nie jest w rzeczywistości tak wielką”<sup>114</sup>. Pini wylicza także w obszernej analizie nieścisłości formalne i leksykalne wiersza, a za przyczynę jego ogromnego sukcesu uznaje czynnik pozatekstowy – melodię Józefa Nikorowicza, która zainspirowała poetę do napisania utworu. Za ekspresję pełni twórczych możliwości Ujejskiego zamiast *Skarg Jeremiego* uznaje *Melodie biblijne*, tak marginalnie traktowane w omawianych wcześniej wspomnieniach. Jest to również jedyny utwór zmarłego autora, któremu komentator przypisuje nie tylko staranność formalną, lecz także głębię zawartych w nim myśli.

Po tych wszystkich uwagach Pini stara się wyznaczyć Ujejskiemu „miejsce na Parnasie”. Porównywanie zmarłego z Mickiewiczem, Krasickim i Słowackim zdaniem autora nekrologu „wyglądałoby chyba na żart”<sup>115</sup>. Poeta ma również nie dorastać do rangi między innymi takich twórców, jak: Antoni Malczewski, Józef Bohdan Zaleski, Stefan Garczyński, Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, Władysław Syrokomla, Mieczysław Romanowski i Adam Asnyk – dopiero na końcu tej klasyfikacji Pini znajduje miejsce dla Ujejskiego. Nekrologista stawia przy tym ogólne, ale dość prowokacyjne pytanie o rolę zmarłego poety w literaturze polskiej. Odpowiada na nie w sposób bardzo arbitralny i jednoznaczny: Ujejski ma znaczenie wyłącznie jako „rozsadnik zasad i myśli głoszonych na emigracji przez naszych wieszczów”<sup>116</sup>. Galicyjski badacz nie traktuje zatem schedy po zmarłym pisarzu jako wartości autonomicznej, lecz uzależnia jej ważność od funkcji, w których dzieło Ujejskiego rzekomo ma pośredniczyć. Powyższe spostrzeżenie Piniego, jakkolwiek uderzające i dosadne,

<sup>112</sup> Tamże.

<sup>113</sup> Tamże.

<sup>114</sup> Tamże, s. 17.

<sup>115</sup> Tamże.

<sup>116</sup> Tamże, s. 36.

w gruncie rzeczy nie jest nowe. Inni nekrologiści również akcentowali zadanie Ujejskiego jako „ostatniego ogniwa, łączącego nas z romantyzmem i mesyanizmem”<sup>117</sup>. Rzecz jednak polega na samej formie przekazu – Pini porzuca ustandaryzowany schemat wspomnienia pośmiertnego wypełnionego omownymi określeniami utrzymanymi w tonie patetycznym. W to miejsce proponuje natomiast rzeczową, chłodną kalkulację i nieznoszące właściwie sprzeciwu orzekanie o wartości zmarłego poety.

Tak radykalny w swych założeniach tekst wspomnieniowy szybko doczekał się odpowiedzi, ta jednak nie realizowała formy nekrologu. Wyszła ona spod pióra Wacława Wolskiego, męża Maryli z Młodnickich Wolskiej, chrestnej córki Ujejskiego<sup>118</sup>. Polemista już na wstępie piętnuje pogwałcenie przez Piniego zasady *de mortuis nil nisi bene*: „jeszcze nie zazieleniła się trawą świeża mogiła na Pawłowskim cmentarzu, jeszcze nie zdążył kraj odlać spizowego pomnika dla ukochanego pieśniarza, a już znalazł się między nami taki, który nie zawahał się targnąć błotem na wielką postać zmarłego”<sup>119</sup>. Wolski żywi przy tym przekonanie, tak typowe przede wszystkim dla nekrologistów, że występuje w imieniu całego narodu jako wyraziciel wartości powszechnie uznawanych za słuszne.

Największą niesprawiedliwością, zdaniem polemisty Piniego, jest zamieszczona w omawianym nekrologu krytyka *Chorału*. Wolski uderza przy tym w struny patetyczne, nazywa ów utwór pieśnią, którą naród „karmi się”, z której „czerpie otuchę”<sup>120</sup>. Wolski odbiera słowa Piniego jako świętokradcze, a samego nekrologistę uznaje za człowieka bezdusznego, który w swojej refleksji cynicznie popada w małostkowość, a „prorocza pieśń Jeremiasza na zawsze mu obcą pozostanie”<sup>121</sup>. Wolskiego uderza również przeprowadzona w końcowej części wspomnienia precyzyjna hierarchizacja przedstawicieli naszej literatury. Oponent nie godzi się na tak niską pozycję Ujejskiego, razi go przede wszystkim próba zamknięcia spuścizny zmarłego w bardzo ciasnych formułach opisu oraz dążenie do jej trwałego ulokowania na marginesie całej polskiej tradycji literackiej. Wolski, przeciwstawiając się tak radykalnym zabiegom Piniego, włącza, co paradoksalne, zmarłego poetę i jego spuściznę w równie ograniczone ramy. Tym razem są one jednak wyznaczane poprzez tyleż podniosłe, co etykietujące sformułowania rodem z omawianych wcześniej nekrologów (np. „ukochany pieśniarz”, „natchniona, spizowa pieśń”, „skarbnica naszej wielkiej literatury narodowej”<sup>122</sup>). Zauważył to również sam Tadeusz Pini w polemicznym artykule *Kilka słów odpowiedzi szermierzowi sławy Ujejskiego*, w którym zarzuca Wolskiemu, że ten nie podjął z nim dyskusji o charakterze merytorycznym, lecz nagminnie odwoływał się do argumentów natury emocjonalnej<sup>123</sup>.

<sup>117</sup> S. Wyrzykowski, *Kornel Ujejski...*, s. 1.

<sup>118</sup> Zob. M. Wolska, *Ze wspomnień o Kornelu Ujejskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 40, s. 791.

<sup>119</sup> W. Wolski, *Ujejski i jego „krytyk” p. Pini*, „Słowo Polskie” 1898, nr 33, s. [2].

<sup>120</sup> Tamże, s. [2].

<sup>121</sup> Tamże, s. [4].

<sup>122</sup> Tamże, s. [2], [4].

<sup>123</sup> T. Pini, *Kilka słów odpowiedzi szermierzowi sławy Ujejskiego*, „Słowo Polskie” 1898, nr 44, s. [4]. Po argumenty natury nieliterackiej sięga również autor polemicznego wobec omawianego nekrologu tekstu z „Kuriera Stanisławowskiego”. Ignacy Kamiński pisze w nim bowiem: „jakiś obskurny bakalarz ośmiela się Herostratowską dłońią obrywać liść po liściu z wieńca sławy uwitego Jeremiemu przez naród polski”. Na dowód niesłuszności tez Piniego co do war-

## Podsumowanie

Status nekrologii Ujejskiego w całokształcie procesu recepcji spuścizny pisarza zostaje po części wyznaczony przez samą specyfikę poetyki gatunku nekrologowego oraz jej ukierunkowanie na potrzeby emocjonalne zarówno nadawcy, jak i odbiorcy tekstu. Wspomnienia pozgonne o Ujejskim w znakomitej większości wyzyskują więc obiegowe, nierzadko uproszczone style odczytania twórczości galicyjskiego autora obecne jeszcze za jego życia. Dość przypomnieć tu ogromną karierę autolegendy literackiej Ujejskiego, a także czytanie całej tej spuścizny przez pryzmat *Skarg Jeremiego*, zredukowanych niemal wyłącznie do ich wymiaru okolicznościowego, do funkcji syntetyzowania i wyrażania trudnych doświadczeń zbiorowych. Przy czym warto zauważyć, że przypisywana Ujejskiemu rola „wyraziciela” (tu zawężona do wymiaru lokalnego, galicyjskiego) to prawdopodobnie po części spadek po miejscu, jakie w dziejach wyznaczano Mickiewiczowi (por. nekrologia Mickiewicza i znamienna dla niej leksyka, np. „gwiazda”, „człowiek będący najwyższym wyrazem swego wieku i narodu”)<sup>124</sup>. Ujejski bowiem miał być „ostatnią gwiazdą z plejady Mickiewiczowskiej”<sup>125</sup>. W perspektywie śmierci pisarza charakter jego łączności z formacją romantyczną nie zasadza się już wyłącznie na podtrzymywaniu i rozpowszechnianiu osiągnięć ideowych, światopoglądowych czy krzewieniu zdobyczy myśli patriotycznej romantyzmu emigracyjnego na niwie galicyjskiej. Jest to także łączność fizyczna – to właśnie Ujejski był prawdopodobnie ostatnim poetą, który miał okazję spotkać Mickiewicza, Słowackiego czy Chopina osobiście, odebrać od nich wskazówki i pouczenia.

Recepcja twórczości Ujejskiego w świetle poświęconych mu wspomnień pozgonnych wpisuje się także w szerszy kontekst postyczniowych losów poety oraz skomplikowanego statusu poezji (w tym poezji poromantycznej) w drugiej połowie XIX wieku. Od razu także ujawnia się tutaj znamienny rys tej nekrologowej recepcji Ujejskiego – paralela z sytuacją Adama Asnyka po 1863 roku i budowane na tej kanwie nierzadko krzywdzących obu twórców porównań i prób hierarchizacji. Nekrologiści Ujejskiego, podobnie jak współcześni poeci komentatorzy jego spuścizny, stawiali „pytanie o swoiste «wyczerpanie» Ujejskiego po roku 1863”<sup>126</sup> i to właśnie przykład autora *Snu grobów* miał rzucić światło na ten problem.

Nekrologowe odczytanie twórczości Ujejskiego można wreszcie sytuować także na tle zmieniającego się sposobu funkcjonowania tradycji romantycznej pod koniec XIX stulecia. Dzieła galicyjskiego poety, jeszcze za jego życia sprowadzone niemal wyłącznie do narodowo-społecznego wariantu romantyzmu, z czasem stają się nieco mniej atrakcyjne dla tego odbiorcy końca XIX wieku, który poszukiwałby raczej form

tości artystycznej *Chorału* przytacza on epizod z rewolucji lutowej z 1848 roku, kiedy to Ujejski razem z Szczęsnym Felińskim i Juliuszem Słowackim utworzył triumwirat, który miał być przyczynkiem do skonfederowania się całego ludu polskiego (zob. I. Kamiński, *Ze wspomnień o Kornelu Ujejskim*, „Kurier Stanisławowski” 1898, nr 648, s. 1-2).

<sup>124</sup> Zob. S. Rosiek, *Mickiewicz (po śmierci). Studia i szkice nekrograficzne*, Gdańsk 2013, s. 101-102. Rosiek wskazał na istnienie w nekrologach Mickiewicza dwóch koncepcji lokowania poety w dziejach polskiego narodu: „przewodnika” oraz „wyraziciela”.

<sup>125</sup> M.S., *Kornel Ujejski...*, s. 211.

<sup>126</sup> A. Bałajewski, „*Galicyjski wieszcz*”..., s. 152.

dziedzictwa romantycznego akcentujących romantyczny indywidualizm. Osobiste, intymne rejestry twórczości zmarłego poety zaczęto odkrywać nieco później, choćby po wydaniu (niepełnym jeszcze co prawda) jego erotyków w „Lamusie” w 1909 roku<sup>127</sup>. Wydaje się jednak, że dopiero prace badawcze i edytorskie lat 80. i 90. XX wieku<sup>128</sup> objawiły czytelnikom, by posłużyć się tu tytułem szkicu Zbigniewa Sudolskiego, „innego Kornela Ujejskiego” – poetę intymności, postać wielowymiarową, złożoną, przekraczającą wąskie ramy stereotypu tyrtejskiego.

Na wyjątkowość nekrologii Ujejskiego składa się również, określona po części przez intensywny rozwój prasy, dynamika przemian tych form na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku. Już przyjęte na potrzeby tej pracy zasady selekcji badanego materiału wykazały po trosze problemy genologiczne i klasyfikacyjne w badaniu tych tekstów. Dobitniej jednak ten problem pokazuje przykład wspomnień pośmiertnych o Ujejskim napisanych przez Michała Janika, Tadeusza Piniego oraz Stanisława Tarnowskiego. Można zaryzykować twierdzenie, że to przykłady świadomie podjętej polemiki z uświęconymi przez tradycję zasadami wypowiedzianymi o zmarłych, celowe powstrzymanie postępującego po śmierci Ujejskiego procesu jego sakralizacji, a w wypadku artykułu Michała Janika – nawet bezpośrednio wyrażona krytyka samej nekrologii wyraźnie w jej obrębie.

Trzy wyróżnione na końcu szkicu teksty ujawniają także swoistą amorficzność formy nekrologowej, krzyżującej różne porządki dyskusji nad spuścizną Ujejskiego. Przypadek Tadeusza Piniego bodaj najlepiej obrazuje wkraczanie nauki o literaturze, dopiero konstytuującej się jako samodzielna dyscyplina, w domenę warunkowanej społecznie poetyki nekrologu. Pini w tekście pozgonnym podkreśla, że chciałby przyjąć optykę historyka literatury (aczkolwiek posługuje się także pojęciem „krytyki”) oraz deklaruje brak stronniczości, łamie jednocześnie konwencję nekrologową (w tytule szkicu zamieszcza deklarację gatunkową), więcej nawet – robi to świadomie i prowokacyjnie, porównując ze sobą wagi śmierci Ujejskiego i Asnyka z rozstrzygnięciem na korzyść tego ostatniego. Tekst Piniego i pojawiające się w nim kłopoty terminologiczne odsyłają także do problemu rozgraniczenia pomiędzy działalnością historycznoliteracką a krytycznoliteracką. Nie wiadomo jednakże z całą pewnością, co autor nekrologu rozumiał pod pojęciem „krytyki”.

Co więcej, badacz rozważa fenomen popularności *Chorału* w obiegu masowym, ale – paradoksalnie – czyni to w tekście skierowanym również do odbiorcy masowego. Może właśnie dlatego później wydaje nekrolog w postaci książkowej, chcąc być może tym samym przewyciężyć efemerydalny charakter prasowego nośnika i zapewnić sobie nieco trwalszą pozycję w badaniach nad spuścizną Ujejskiego. Pierwotnie jednak jego artykuł ukazał się we lwowskim czasopiśmie pedagogicznym „Szkoła”, z tym większą zatem mocą przeprowadzona przez Piniego próba krytyki autora *Chorału* godzi w system wartości uznawanych za wspólne w wymiarze galicyjskim, najbliższym zmarłemu poecie – mowa tu o dziejowej roli Ujejskiego jako „wyraziciela” traumy, trudnych uczuć zbiorowych po wydarzeniach rabacji galicyjskiej.

<sup>127</sup> Zob. K. Ujejski, *Erotyki*, „Lamus” 1908-1909, z. 1, s. 102-105.

<sup>128</sup> Zob. m.in. *Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, oprac. Z. Sudolski, t. 1-2, Warszawa 1992; K. Ujejski, *Poezje nieznanne*, z rękopisu opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1993; Z. Sudolski, *Inny Kornel Ujejski*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1994, s. 113-127.

Z tej przyczyny bardziej zrozumiałe mogą się okazać polemiki, które rozgorzały wokół tego tekstu – historyk literatury wszedł w obszar praktyki nekrologicznej rządzącej się odrębnymi prawami (prawidła te często były przejmowane intuicyjnie, bezrefleksyjnie, wielu nekrologistów nie było też świadomych własnego warsztatu i wykorzystywanych przez siebie narzędzi). Napięcie między postawą nekrologisty a postawą historyka literatury ujawnia się także w różnej naturze argumentów, na które powoływali się uczestnicy sporu. Waclaw Wolski i Ignacy Kamiński, których można uznać za obrońców praktyki nekrologicznej, sięgali po argumenty pozaliterackie (nawet tak kuriozalne, jak epizod z rewolucji lutowej 1848 roku) oraz odwoływali się do emocjonalnego sposobu lektury dzieła Ujejskiego. Pini, który dążył raczej w kierunku ujęcia historycznoliterackiego (jakkolwiek często było ono dość arbitralne), domagał się merytorycznej i krytycznej dyskusji. Sposób oceny i wartościowania pozwala też znów postawić pytanie o związki z krytyką literacką. Co więcej, autorami wielu nekrologów byli reprezentatywni krytycy epoki, np. Wilhelm Feldman czy Piotr Chmielowski.

Nekrologia Kornela Ujejskiego w świetle tych konstatacji nabiera zatem rangi wyjątkowo reprezentatywnego dokumentu kultury przełomu wieków. Egzemplifikuje pośrednio problem rozgraniczenia między historią literatury a krytyką literacką oraz dowodzi, że próba lokowania w tym polu praktyki nekrologicznej nabiera mocy szczególnie w zawężeniu do nekrologów poświęconych zmarłym pisarzom, a także w odniesieniu do samej formy „literackiej nekrologii” przełomu XIX i XX wieku. Forma nekrologu prasowego wydaje się zatem szczególnie przydatna poznawczo w badaniach recepcyjnych. Skupia jednocześnie sposoby myślenia o literaturze i kulturze z kilku co najmniej rejestrów odbioru (popularnego, krytycznoliterackiego, historycznoliterackiego) oraz pomaga nierzadko dostrzec ich wzajemne skonfliktowanie.

## Bibliografia

- [Cybulska J.], *El...y. Profil*, „*Bluszcz*” 1897, nr 32.  
 [Gębarski S.], *Ś.p. Adam Asnyk*, „*Przyjaciel Dzieci*” 1897, nr 33.  
 Adam Asnyk, „*Biesiada Literacka*” 1897, nr 32.  
 Adam Asnyk, „*Dziennik Poznański*” 1897, nr 176.  
 Adam Asnyk, „*Gwiazdka Cieszyńska*” 1897, nr 32.  
 Asnyk Adam. W: *Literatura pozytywizmu i Młodej Polski: hasła ogólne, hasła osobowe A-F*, red. Z. Szwejkowski, J. Maciejewski, Warszawa 1970.  
 Bağajewski A., „*Galicyski wieszcz*” czy „*tylko poeta*”? Z problemów recepcji twórczości Kornela Ujejskiego do 1897 r. W: *Zapomniane wielkości romantyzmu: pokłosie sesji*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1995.  
 Bağajewski A., *Ostatni romantyk. Twórczość liryczna Kornela Ujejskiego*, Lublin 1999.  
 Baliński I., *Adam Asnyk*, „*Kurier Warszawski*” 1897, nr 211.  
 Barański A., *Kilka słów o epoce romantycznej i o autorze „Chorału”, ostatnim romantyku polskim*, „*Rocznik*” (Sambor), 1893/94, t. 17.  
 Bartoszewicz K., *K. Ujejski. w setną rocznicę*, „*Rzeczpospolita*” 1923, nr 252.  
 Bądzkiewicz A., *Kornel Ujejski. Zarys biograficzno-krytyczny*, Kraków 1893.



- Belmont L., *O prawdę*, „Prawda” 1897, nr 37.
- Bem A.G., *Adam Asnyk. Wspomnienie pozgonne*, „Prawda” 1897, nr 35.
- Bem A.G., *Odpowiedź p. Leo Belmontowi*, „Prawda” 1897, nr 39.
- Biegeleisen H., *Nieznana autobiografia Kornela Ujejskiego*, „Świat” 1908, nr 11.
- Białańska K., *K. U., jakim Go znalazłam w ostatnich latach jego życia (1866-1897). W czterdziestolecie zgonu 19 września 1897 r.*, „Bluszcz” 1937, nr 38.
- Białańska K., *W setną rocznicę urodzin K. Ujejskiego*, „Bluszcz” 1923, nr 35.
- Białańska z Wągrowskich K., *Wspomnienie o Kornelu Ujejskim*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 32.
- Biernacki B., *Adam Asnyk (El...y). (Portret literacki)*, „Niwa” 1897, nr 32.
- Biernacki B., *Kornel Ujejski*, „Niwa” 1897, nr 39.
- Boniuk A., *Nekrolog*. W: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Budrewicz T., *Pogrzeb Kraszewskiego*. W: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014.
- Budrewicz T., *Pogrzeb Bolesława Prusa*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4.
- Budrewicz T., *Rymowane spory: Asnyk*, Kraków 2015.
- Bukowiński W., *Kornel Ujejski*, „Gazeta Polska” 1897, nr 237, 241, 243.
- Chlebda W., *Z badań nad frazeologią gatunków mowy (rosyjski nekrolog prasowy)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu. Filologia Rosyjska” 1993, nr XXXI.
- Chmielowski P., *Adam Asnyk*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 15.
- Chmielowski P., *Kornel Ujejski*, „Kurier Codzienny” 1897, nr 260.
- Dalecka W., *Ostatni romantyk*, „Tydzień” 1898, nr 5-11.
- Dębicki L., *Kornel Ujejski*, „Czas” 1897, nr 224-226.
- Dicksteinówna J., *Jeremi polski (Kornel Ujejski). Wspomnienie 10 lat po zgonie*, Warszawa 1908.
- Dobrowolski A., *Adam Asnyk (Wspomnienie pośmiertne)*, „Gazeta Polska” 1897, nr 174.
- Dobrowolski A., *Ś.p. Adam Asnyk. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Bluszcz” 1897, nr 32.
- Dobrowolski A., *Ś.P. Kornel Ujejski*, „Bluszcz” 1897, t. 33, nr 39.
- Dubiel G., *Wpływ Krasińskiego na twórczość poetycką Ujejskiego*, Tarnów 1912.
- G. J., *Wspomnienie o Kornelu Ujejskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1937, nr 18.
- Głowiński M., *Nekrolog*. W: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998.
- H. [Świętochowski A.], *Kornel Ujejski*, „Prawda” 1897, nr 40.
- Hejmej A., *(D)efekt tłumaczeń Chopina („Zakochana” Kornela Ujejskiego)*. W: tegoż, *Muzyka w literaturze. Perspektywy komparatystyki interdyscyplinarnej*, Kraków 2012.
- Homo [Feldman W.], *K. Ujejski. Próba charakterystyki*, „Przegląd Tygodniowy” 1897, nr 46.
- Janik M., *O genezie twórczości Kornela Ujejskiego*, „Życie” 1898, nr 8-10, 12.
- Jeske-Choński, *Kornel Ujejski*, „Wędrowiec” 1897, nr 40-42.
- Jeż T. T. [Miłkowski Z.], *Nekrolog*, „Wolne Polskie Słowo” 1897, październik.
- Juliusza Słowackiego rym błyskawicowy. Analizy i interpretacje*, red. S. Makowski, Warszawa 1980.
- Kamiński I., *Ze wspomnień o Kornelu Ujejski*, „Kurier Stanisławowski” 1898, nr 648.
- Kapturek E., *Językowy kształt współczesnych nekrologów prasowych (na materiale poznańskich dzienników z roku 2001)*, Poznań 2008.

- Kasprowicz J., *Adam Asnyk*, „Tydzień” 1897, nr 32.
- Kąsinowski B., *Wspomnienie Kornela Ujejskiego o Mickiewiczu jako kompozytorze*, „Dziennik Poznański” 1898, nr 244.
- Kleczkowski A., *Adam Asnyk*, „Nowa Reforma” 1897, nr 173.
- Kleczkowski A., *Adam Asnyk. El...y*, „Wędrowiec” 1897, nr 32.
- Klimowicz T., *Nekrologi*. W: tegoż, *Przewodnik po współczesnej literaturze rosyjskiej i jej okolicach (1917-1996)*, Wrocław 1996.
- Kolbuszewski J., *Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii*, Wrocław 1997.
- Konopnicka M., *O Adamie Asnyku. Słów kilka*, „Biblioteka Warszawska” 1897, t. 3.
- Korespondencja Antoniego Sygietyńskiego i Piotra Chmielowskiego. Dwugłos z lat 1880-1904*, oprac. E. Kiernicki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963.
- Kornel Ujejski*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1897, nr 732.
- Korotyński W., *Wincenty Pol*, „Wieniec” 1872, nr 105.
- Korwin B., *Adam Asnyk. El...y*, „Wędrowiec” 1897, nr 32.
- Korwin B., *Kornel Ujejski*, „Wędrowiec” 1897, nr 39.
- Kraszewski J.I., *Pamięci Wincentego Pola*, „Dziennik Poznański” 1872, nr 281.
- Łoziński W., *Ze wspomnień o Ujejskim*, „Słowo Polskie” 1897, nr 223.
- Mazanowski A., *Kornel Ujejski. Sylwetka literacka*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 17-21. n., *El...y*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 32.
- Nekrolog*. W: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000, t. 1.
- Nekrolog*. W: *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1994.
- Nekrolog*. W: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1999, t. 23.
- Nekrolog*. W: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1962, t. IV.
- Nekrolog*. W: *Słownik języka polskiego*, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa 1979, t. 2.
- Nekrolog*. W: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Kraków 2000, t. 3.
- Nekrolog*. W: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 2.
- Pilecki A., *Adam Asnyk (El...y)*, „Kurier Codzienny” 1897, nr 212.
- Pini T., *Adam Asnyk (Wspomnienie pośmiertne)*, Lwów 1897.
- Pini T., *Kilka słów odpowiedzi szermierzowi sławy Ujejskiego*, „Słowo Polskie” 1898, nr 44.
- Pini T., *Kornel Ujejski (Wspomnienie pośmiertne)*, Lwów 1897.
- Poklewska K., *Wstęp*. W: K. Ujejski, *Wybór poezji i prozy*, oprac. K. Poklewska, BN 37, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Prokesch W., *Ś. p. Adam Asnyk. El...y*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1897, nr 33.
- Rawita-Gawroński F., *Kornel Ujejski*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1897, nr 5.
- Rawita-Gawroński F., *Ostatni romantyk. K. Ujejski „Poezje”, t. 1-2*, „Świat” 1893, nr 8-11.
- Rosiek S., *Mickiewicz (po śmierci). Studia i szkice nekrograficzne*, Gdańsk 2013.
- Rudnicki D. B., *Nekrolog – ogłoszenie o śmierci*, „Kronika Bydgoska” 2015, t. 36.
- Rydel L., *Kornel Ujejski*, „Biblioteka Warszawska” 1898, t. 1.
- S. M., *Kornel Ujejski*, „Biesiada Literacka” 1897, nr 40-41.
- Sedlaczek E.Z., *Ostatni romantyk. Szkic literacki*, „Niwa” 1886, t. 30, nr 286-287.
- Sudolski Z., *Inny Kornel Ujejski*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1994.
- Sudolski Z., *Jeremi. Opowieść biograficzna o Kornelu Ujejskim*, Warszawa 1986.
- Szymanis E., *Adam Mickiewicz: kreacja autolegandy*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1992.
- Tarnowski S., *Kornel Ujejski*, „Przegląd Polski” 1898, t. 129.

- Tetmajer K., *Adam Asnyk*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 33.
- Trzynadlowski, J., *Wspomnienie*. W: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Ujejski K., *Moja autobiografia*, „Lamus” 1908/1909, z. 1.
- Ujejski K., *Thumaczenia Szopena i Beethovena*, wyd. 2 pomnożone, Przemyśl 1893.
- Ujejski K., *Żywe słowa Jeremiego (1863-1877)*, Lwów 1877.
- Ujejski Kornel*. W: *Romantyzm: hasła osobowe P-Ż, uzupełnienia*, red. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1972.
- Ursel M., *Wizerunek Wincentego Pola w świetle pracy polskiej w drugiej połowie XIX wieku*. W: *Obrazy natury i kultura: studia o Wincentym Polu*, red. M. Łoboz, Wrocław 2015.
- W czterdziestolecie zgonu 19 września 1897 r.*, „Bluszcz” 1937, nr 38.
- Wańczowski M., Lenart M., *Nekrolog*. W: tychże, *Księga żałoby i śmierci*, Warszawa 2009.
- Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, oprac. Z. Sudolski, t. 1-2, Warszawa 1992.
- Wolska M., *Ze wspomnień o Kornelu Ujejskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 40.
- Wolski W., *Ujejski i jego „krytyk” p. Pini*, „Słowo Polskie” 1898, nr 33.
- Wróblewski K.L., [rec] *T. Pini, Kornel Ujejski (Wspomnienie pośmiertne)*, „Muzeum” 1898, z. 3.
- Wróblewski K., *Kornel Ujejski (1823-1893). W dodatku garść listów Ujejskiego, Szajnochy i Bohdana Zaleskiego*, Lwów 1902.
- Wyrzykowski S., *Kornel Ujejski*, „Życie” 1897, nr 2.
- Wysłouchowa M., *Kornel Ujejski: jego życie i dzieła*, Lwów 1899.

## Summary

This article discusses ways of constructing the 19<sup>th</sup> century Polish journal obituary through a selection of obituaries of Kornel Ujejski from the years 1897-1898. One of the most important aspects of this analysis is the relationship between the conventional and the particular in the sections of these obituaries which consider the reception of Ujejski's works. The author also considers the problem of the connections between the socially determined poetics of the obituary, the history of literature and literary criticism, which acquires particular importance in the context of obituaries of writers and also in the specific form of 19<sup>th</sup> century obituary known as “literary obituary”. This paper shows how the obituary is a particularly useful genre in the research of literary reception.

## Biogram

**Dominika Pękalska** – studentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim.

dmpkalska@gmail.com

